

SZALEŃSTWA POSŁA NITRAS

Posel KO Sławomir Nitras, członek sztabu Rafała Trzaskowskiego, zachowuje się co najmniej dziwnie. Chcąc uniemożliwić udział w konferencji Trzaskowskiego posłom ZP, Jackowi Ozdobie i Sebastianowi Kalecie, zaczął szarpać tego ostatniego.

s.6



foto: Tomasz Janasz

Poniedziałek
06/07/2020

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#156 (2676)

NAKLAD 60 020

INDEKS 100625

WYDANIE 1

gpcodziennie.pl

www.niezalezna.pl



**Z PANDEMIĄ
WYGRAMY
NA
WIOSNĘ?**

s.7

**PUSZCZA PIERWOTNA
CZY TYLKO GENIALNA**



puszcza TV

przeczytaj
dodatek w GPC

REKLAMA

REKLAMA

**DOSTĘPNY
W APTEKACH**



TRISEPT MAX

Bezpieczeństwo każdego dnia

TRISEPT MAX – skuteczny środek
do codziennej dezynfekcji rąk

Działa **wirusobójczo, bakteriobójczo
i grzybobójczo**

**Produktów biobójczych należy używać z zachowaniem środków ostrożności.
Przed każdym użyciem należy przeczytać etykiety informacje dotyczące produktu.**

Trisept MAX Płyn. Produkt służący do higienicznej i chirurgicznej dezynfekcji rąk o działaniu wirusobójczym, bakteriobójczym, grzybobójczym. Produkt do powszechnego stosowania oraz do zastosowania w obszarze medycznym. Skład: Etanol 73%, Propan -2 ol, 10%, gliceryna 10%, woda oczyszczona. Producent: Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” S.A. 03-176 Warszawa, ul. A. Fleminga 2; Wysoce łatwopalna ciecz i pary. Działa drażniąco na oczy. Może wywoływać uczucie senności lub zawroty głowy. Pozwolenie nr 0001/TP/20

TZ 



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG



Z PANDEMIA WYGRAMY NA WIOSNĘ?

Koronawirus wciąż zbiera śmiertelne żniwo. Kiedy możemy uporać się z epidemią? – Jeżeli będzie szczepionka na COVID-19, to z pandemią uporamy się w trzy-cztery miesiące po jej wprowadzeniu na szeroką skalę – mówi prof. Andrzej Horban, krajowy konsultant chorób zakaźnych.

s.7



Poniedziałek
06/07/2020

cena **2,50** zł

#156 (2676)
NAKLAD 60 020
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**PRZEMÓWIENIE
W DNIU NIEPODLEGŁOŚCI**

s.9

Szaleństwa posła NITRASA

WYBORY 2020 \ Poseł KO Sławomir Nitras, członek sztabu Rafała Trzaskowskiego, zachowuje się co najmniej dziwnie. Niedawno, chcąc uniemożliwić udział w konferencji Trzaskowskiego posłom Zjednoczonej Prawicy, Jackowi Ozdobie i Sebastianowi Kalecie, zaczął szarpać tego ostatniego. To nie pierwszy taki wyczyn posła ze Szczecina. Jego koledzy nie widzą nic złego w tym zachowaniu.

s.6

ŚWIAT

s.8

WHO potwierdziła kłamstwa Chin

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) chwaliła Chiny za „transparentność” w sprawie wybuchu epidemii koronawirusa. Teraz po cichu organizacja przyznała, że chińscy urzędnicy nie powiadomili jej o pojawieniu się tajemniczej choroby, lecz dowiedziała się o niej dopiero z komunikatów medialnych.

GOSPODARKA

s.12

Duda musi wygrać, inaczej zdrożeje prąd

Zwycięstwo w wyborach polityka kontestującego porozumienie z USA w sprawie budowy w Polsce elektrowni jądrowej oznaczać będzie wzrost ceny energii do poziomu niemieckiego – przewiduje inż. Jerzy Lipka, prezes Obywatelskiego Ruchu na rzecz Energetyki Jądrowej.

ŚWIAT

s.9

Włosi w epidemicznym rozkroku

Dziennik „La Repubblica” pisze, że Włosi zaczęli żyć iluzją normalności. Z jednej strony strach u obywateli budzi liczba nowych ognisk zakażeń w różnych regionach, z drugiej zaś porzucili oni już wszelkie środki ostrożności. Docierają do nich sprzeczne przekazy.

POLSKA

s.5

Ofensywa prezydenta Dudy

W polskiej konstytucji powinien wprost być zapis, że wykluczone są przysposobienie lub adopcja dziecka przez osobę pozostającą w związku jedнопłciowym – powiedział prezydent Andrzej Duda. W środę w „Gazecie Polskiej” specjalny wywiad z prezydentem. Tylko u nas!



LICHOČKA \ Wybory w niedzielę będą także dotyczyły strefy wolności i pluralizmu w mediach. Jeśli wygra formacja Trzaskowskiego, wolność ta będzie ograniczana. Obecna kampania medialnej przemocy mówi najwięcej, jaka wojna nas czeka, jeśli kandydat PO wygra.

s.4



KANIA \ Wzbudzenie nienawiści pomiędzy Polakami, napuszczanie jednych na drugich jest największą zbrodnią barbarii. Gdy już opadnie pokampanijny kurz, warto się zastanowić, co można zrobić, żeby na nowo odbudować wspólnotę.

s.14



Aleksander Hercen

(1812–1870) rosyjski pisarz, myśliciel społeczny, działacz polityczny

Przemija tylko to, co jest kłamliwe i złudne, nieistotne, co właściwie nigdy nie miało rzeczywistego bytu... Dla prawdy śmierć nie istnieje.

4

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 06.07 Opady deszczu, przejaśnienia

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:23 20:58
Imieniny obchodzą: Dominik, Dominika, Gotard, Ignacja, Izasław, Maria, Nazaria, Niegosław, Teresa, Zuzanna, Łucja

Gdańsk 20°C 14°C	Lublin 26°C 16°C
Katowice 27°C 17°C	Kraków 26°C 17°C
Łódź 22°C 16°C	Poznań 21°C 14°C
Warszawa 24°C 18°C	Wrocław 21°C 15°C

Wtorek 07.07 Opady deszczu, przejaśnienia

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca
04:24 20:57
Imieniny obchodzą: Benedykt, Józef, Lucjan, Metoda, Metody, Pompeusz, Saturnin, Sędziszaw, Sędziszawa, Wilibald

Gdańsk 17°C 12°C	Lublin 18°C 11°C
Katowice 19°C 13°C	Kraków 18°C 11°C
Łódź 18°C 13°C	Poznań 17°C 12°C
Warszawa 20°C 15°C	Wrocław 18°C 11°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Giętki język cynika

Rafał Trzaskowski gotów jest powiedzieć wszystko każdemu, byle złowić naiwnych. Coraz bardziej przypomina Lecha Wałęsę z jego słynnym: „Jestem za, a nawet przeciw”. Świetnie to widać na głośnym już przykładzie z adopcją dzieci przez pary homoseksualne. Trzaskowski jest znakomitym ucieleśnieniem młodszego pokolenia polityków Platformy Obywatelskiej. To nie jest bezideowość, bo on tak naprawdę mocno wspiera obyczajową lewą nogę. To cynizm połączony z niezwykłą agresją wobec przeciwników politycznych. Okrągłe słowa o wspólnotcie, a w rzeczywistości – pasja zniszczenia wszystkiego, co związane z PiS. Najpewniej także w sferze polityki społecznej i rodzinnej, bez żadnych korzyści dla mniejszych polskich przedsiębiorców, bo Trzaskowski reprezentuje nie ruch wolnościowy, ale liberalizm ekonomiczny korzystny dla elit III RP.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOŁEK

Debata o debacie zamiast debaty o Polsce

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że nie dojdzie do bezpośredniego starcia między Andrzejem Dudą a Rafałem Trzaskowskim. Urzędujący prezydent odmówił udziału w debacie na „wyjazdowym” stadionie, a rywal z Koalicji Obywatelskiej nie zamierza wystąpić w Końskich, gdzie faworyt byłby tylko jeden. Sztab Trzaskowskiego wpadł na pomysł, by w poniedziałek zorganizować debatę w Lesznie, i zaprosił 15 wybranych mediów. Problem w tym, że część z nich zupełnie pominęto, co zdenerwowało dziennikarzy raczej krytycznych wobec głowy państwa. Wniosek? Inicjatywa Trzaskowskiego była przygotowana na ostatnią chwilę. Tym samym męcząca debata o debacie będzie jeszcze trwała. A przecież wszyscy znamy różnice w poglądach między kandydatami, choć ostatnio Rafał Trzaskowski ma coraz więcej wspólnego z Andrzejem Dudą: popiera 500+, obniżenie wieku emerytalnego, a nawet zakaz adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Już nawet Marsz Niepodległości nie będzie faszystowski, jeśli tylko „nie zostanie wykorzystany politycznie”.



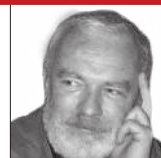
Marcin Wolski

Unik

Czemu Rafał pragnie uniknąć debaty? Wie, że mógłby dostać tam straszliwe baty, że by go zalała trudnych pytań fala, że nie dałby rady pokonać rywala, że by przygwożdżono kłamstwa i uniki pośród spontanicznych reakcji publiki?... Zamiast tego będzie to, o czym wciąż marzy: setka łatwych pytań swoich dziennikarzy. Niech więc sobie zjeżdża po pochyłej równi, naród czeka tylko dialog pustych mównic.

Joanna
LichockaPrzemoc
medialna

Media, które – tak jak politycy POstkomuny, którym sprzyja – są zaangażowane w walkę z mediami publicznymi, łamią kolejne granice zawodowej etyki. „Fakt” publikuje zdjęcie prezydenta i tekst wprost z rymszoka, podobnie rymszokowy dodatek w milionowym nakładzie wydaje „Gazeta Wyborcza”. O propagandzie TVN24 nie ma nawet co wspominać – szcucie, manipulacja, dezinformacja to „zwykłe” środki przekazu. Na tym tle okładka „Newsweeka” z „tylko” promocją Trzaskowskiego wydaje się subtelnym działaniem. Większość mediów w Polsce dawno odeszła od misji dziennikarskiej, stała się propagandowymi, agresywnymi narzędziami walki politycznej. Ataki na media publiczne biorą się stąd, że zostały one wyjęte z jednolitego frontu ideologicznego spod znaku Kiszczaka i Michnika – nie służą już oświecaniu Polaków, a w mniejszym lub większym stopniu przeciwstawiają się temu. Wybory w niedzielę będą także tego dotyczyły – strefy wolności i pluralizmu w mediach nad Wisłą. Jeśli wygra formacja Trzaskowskiego, wolność ta będzie ograniczana – choćby poprzez weta prezydenta wobec ustaw finansujących media publiczne. Ta kampania medialnej przemocy mówi najwięcej, jaka wojna czeka nas, gdyby nie daj Boże wygrał.

Jerzy
LubachOstateczny
termin!

Każdy piszący do prasy zna określenie deadline, czyli ostateczny termin, w którym materiał musi być dostarczony redakcji. Taki tytuł nosił też klasyczny film z 1952 r. z Humphreym Bogartem grającym dziennikarza występującego przeciw wielkim tego świata. Kiedyś bowiem dziennikarz był sumieniem społeczeństwa, przemawiającym w imieniu pozabawionych możliwości wypowiedzenia swego zdania. Dlatego tak często był bohaterem filmów zbierających masową widownię nie tylko w USA, bo głód prawdy jest powszechny, a jej zdolność przebicia się na pierwsze strony gazet – znikoma. Dziś jest ostateczny termin, byśmy wyścili media, bo większość ich właścicieli nie wyraża stanowiska „milczącej większości”, ale zajmuje się jej intensywnym kneblowaniem w interesie potężnych korporacji i obcych rządów. Skandaliczny poziom wykupionych przez kapitał niemiecki, polskich tylko z nazwy i języka brukowców nie tylko sięgnął bruku, lecz przebił go i ugrzązł w smrodliwym trzęsawisku. Musimy to bagno pełne gadów osuszyć, bo sprawdzi się kolejna ponura prognoza Orwella: „Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, którzy ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści”.

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

17 OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18 SPORT



TYLKO W „GAZECIE POLSKIEJ”: WYWIAD Z PREZYDENTEM!

ZAPOWIEDŹ \ Jedynka „Faktu” przejdzie do czarnej historii prasy w Polsce. Niemiecki właściciel powinien być szczególnie ostrożny, by nie dawać pretekstów do zarzutów o próby ingerencji w życie polityczne w Polsce – mówi w specjalnym wywiadzie dla „GP” prezydent Andrzej Duda. Rozmowa Katarzyny Gójskiej z głową państwa już w środę.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA 2020

5

WYBORY 2020 \ Duda vs Trzaskowski – decydujące starcie

Konstytucyjna ofensywa prezydenta

W polskiej konstytucji powinien być zapis, że wykluczone jest przysposobienie lub adopcja dziecka przez osobę pozostającą w związku jednopłciowym – powiedział w weekend prezydent Andrzej Duda. Zapowiedział, że w poniedziałek skieruje odpowiedni dokument do Sejmu. Jego oponent Rafał Trzaskowski stwierdził, że „jest przeciw adopcji dzieci przez pary jednopłciowe”, ale problem w tym, że jego program... mówi co innego.

Jacek Liziniewicz

Wczoraj media sprzyjające Rafałowi Trzaskowskiemu nadal „grzały” temat ułaskawienia mężczyzny, który w wyniku wyroku sądowego miał zakaz zbliżania się do córki i żony. Ułaskawienie odbyło się na wniosek ofiar. Pojednały się one ze sprawcą, który odsiedział wyrok więzienia i przeszedł życiową metamorfozę (m.in. rzucił picie alkoholu). Nagonkę pod hasłem „Duda ułaskawił pedofila” rozpoczął dziennik „Fakt”, należący do niemiecko-szwajcarskiego koncernu. Sprawę w rozmowie z red. Katarzyną Gójską skomentował prezydent Andrzej Duda. – W Polsce, w przeciwieństwie do Niemiec czy Francji, pozycja zagranicznych koncernów medialnych jest znacząca i ma duży wpływ na to, jak wygląda



fot. Maciej Kulczyński/PAP

rynek medialny. Kapitał ma narodowość, właściciele mają swoje interesy – powiedział Duda. – Jednak odpowiedzialność za to, jak gazeta wygląda, i to, co na co dzień się w niej ukazuje, spoczywa na redakcji. Niemiecki właściciel powinien być szczególnie ostrożny, by nie

dawać pretekstów do zarzutów o próby ingerencji w życie polityczne w Polsce, zwłaszcza gdy redakcja nie ukrywa swojego politycznego zaangażowania – dodał prezydent. Wywiad z głową państwa w najbliższym, środowym numerze „Gazety Polskiej”.

Andrzej Duda przez całą kampanię podkreśla, że w centrum jego zainteresowania stoi rodzina. Dlatego zaproponował, aby wpisać do konstytucji zakaz adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Dodatkowo prezydent zaproponował ustanowie-

nie statusu osoby najbliższej regulujący kwestie prawne związków nieformalnych lub osób samotnych. W poniedziałek odpowiedni akt prawny ma trafić do Sejmu.

W czasie, gdy gra toczy się o wyborców Konfederacji, Rafał Trzaskowski szybko zgodził się z Dudą. – Nie znam żadnego polityka mainstreamowego, który chciałby się zgodzić na taką adopcję – stwierdził Trzaskowski. Znałby takiego polityka, gdyby czytał własny program. Tam bowiem pojawia się furtka do adopcji dzieci przez pary homoseksualne.

– Każdy dzień to nowe kłamstwo kandydata PO Rafała Trzaskowskiego – mówił Jan Kanthak z PiS. Na poparcie tezy przytoczył fragment programu kandydata PO, w którym odnosi się on do stworzonej przez jego partię ustawy dotyczącej związków partnerskich.

Łódzki Urząd Miasta agituje na rzecz Trzaskowskiego

SKANDAL \ Łódzki ratusz oficjalnie na Facebooku zamieścił zaproszenie na piątkowy wiec wyborczy kandydata KO Rafała Trzaskowskiego. W politycznej manifestacji wzięli udział – poza politykami KO – także wyżsi urzędnicy łódzkiego ratusza. „Ohydne i obrzydliwe jest wykorzystywanie Urzędu Miasta Łodzi do prowadzenia kampanii wyborczej” – napisał łódzki radny Prawa i Sprawiedliwości Sebastian Bulak.

Łódzki magistrat w zaproszeniu napisał, że prawie 70 proc. frekwencji to znak, że wybory prezydenckie dla mieszkańców są ważną sprawą. „Dlatego przekazujemy informację, że dziś o godz. 17 na ul. Piotrkowskiej przed OFFem odbędzie się otwarte spotkanie z Rafałem Trzaskowskim. PS. Oczywiście jak tylko dostaniemy informację o spotkaniu Andrzeja Dudy z mieszkańcami Łodzi, również o tym poinformujemy” – napisano w zaproszeniu na wiec Trzaskowskiego.

W sieci zawrzało. Pojawiły się opinie o aferze i łamaniu prawa wyborczego, a politycy PiS zapowiedzieli, że o sprawie powiadomią prokuraturę i PKW. Łódzcy politycy PiS, będący w opozycji wobec Hanny Zdanowskiej z PO, umieścić

nie na internetowej stronie Urzędu Miasta Łodzi zaproszenia na spotkanie wyborcze z kandydatem KO nazywają skandalem. Radny PiS w Łodzi Sebastian Bulak na swoim profilu na FB umieścił zdjęcie Hanny Zdanowskiej z Rafałem Trzaskowskim idących razem oraz wpis, w którym czytamy m.in.: „Ci ludzie nie potrafią zorganizować nawet wiecu poparcia bez wpadek i nielegalnych działań promocyjnych, a chcą organizować życie Polakom”. Ten sam radny skomentował sprawę dla „Dziennika Łódzkiego”. – To po prostu skandal. Ohydne i obrzydliwe jest wykorzystywanie Urzędu Miasta Łodzi do prowadzenia kampanii wyborczej – podkreślił radny Bulak.

Marcin Masłowski, rzecznik prezydent Zdanowskiej,

także w „Dzienniku Łódzkim” powiedział, że komunikat o wiecu potraktowano informacyjnie. – Na fanpage’u Łodzi pojawiła się nie tylko informacja o spotkaniu z kandydatem, ale także relacja ze spotkania z mieszkańcami. (...) Dokładnie takie same co do treści i formy informacje pojawiają się z okazji wizyty w naszym mieście Andrzeja Dudy. Co więcej, taką informację przekazaliśmy do sztabu pana prezydenta – mówił Masłowski, dodając, że chodzi o zwiększenie frekwencji. Na wiec Trzaskowskiego przybyli posłowie i senatorowie KO z Łodzi oraz z innych rejonów Polski, a także radni KO i urzędnicy wyższego szczebla łódzkiego ratusza.

Paweł Tunia, (PAP)

Polityczne barbarzyństwo

DEWASTACJA \ To jest barbarzyństwo polityczne i efekt nakręcania spirali agresji przez polityków Koalicji Obywatelskiej – tak o dewastacji pomnika Ofiar Katastrofy Smoleńskiej w Stargardzie mówi poseł Michał Jach z PiS. W sobotę nieznani sprawcy wyrócili donice z kwiatami i porozrzucali świece ustawione wokół pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy lotniczej 2010 r.

Nieznani sprawcy wyrócili na płytę pomnika donice z kwiatami, a także porozrzucali świece. Poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony narodowej i mieszkaniec Stargardu, uważa, że było to działanie nieprzypadkowe. – W czwartek Stargard odwiedził prezydent Andrzej Duda, dzień później była u nas pani marszałek Sejmu Elżbieta Witek. To agresywna reakcja na te wizyty – uważa parlamentarzysta. – Jest mi z tego powodu bardzo przykro, bo w Polsce cmentarze i miejsca pamięci są pod szczególną ochroną. Tu posunięto się do politycznego barbarzyństwa i gangsterki.

Poseł Jach nie ma wątpliwości, że to efekt spirali

nienawiści i agresji nakręcanej przez polityków KO, którzy – widząc, że ich kandydat na prezydenta ma coraz mniejsze szanse na wygrana – prowokują do agresywnych działań. – Niestety, ze Szczecina pochodzi poseł Sławomir Nitras, a widzimy, co on wyprawia – mówi „Codziennej” poseł Jach. – Człowiek ten przynosi wstyd naszemu regionowi.

Pomnik Ofiar Katastrofy Smoleńskiej w Stargardzie został odsłonięty w 2014 r. Stargardzka policja prowadzi czynności zmierzające do ustalenia sprawców. Sprawdzane są m.in. nagrania z monitoringu miejskiego.

(td)

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



KARA ZA DEWASTACJĘ

OKUPACJA KBW \ Były poseł niezależny Janusz S. usłyszał zarzuty zniszczenia barierki w opolskim urzędzie wojewódzkim, naruszenia nietykalności policjantów i naruszenia miru domowego podczas okupacji biura delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Opolu. Politykowi grozi do pięciu lat więzienia.

WYBORY 2020 \ Przemoc i wyzwiska na wiecach Rafała Trzaskowskiego

Szaleństwa posła Nitrasa

Posel KO Sławomir Nitras, członek sztabu Rafała Trzaskowskiego, chcąc uniemożliwić udział w konferencji Rafała Trzaskowskiego posłom Zjednoczonej Prawicy Jackowi Ozdobie i Sebastianowi Kalecie, zaczął szarpać tego ostatniego. To nie pierwszy taki wyczyn posła ze Szczecina.

Adrian Siwek

Na nagraniach wideo widać, jak wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta zaczyna wchodzić na schody. Wtedy podbiega do niego Nitras, chwytając go i próbuje ściągnąć na dół. „Zostałem fizycznie zaatakowany, a co robi Onet? Twierdzi, że doszło do szarpaniny, którą w ostrych słowach krytykuje Siemoniak, oczywiście mnie wskazując jako zadymiarza. Niczego nie utrudniałem, nie przerywałem. Sztab bał się ewentualnych sprostowań #Rafał-NieKłam i mnie zaatakował” – napisał na Twitterze Sebastian Kaleta.

Zachowanie Nitrasa spotkało się z krytyką polityków także innych środowisk politycznych. „Brak agresji fizycznej w wykonaniu polityków



fot. Andrzej Hulimka/Forum

był czymś, z czego dotychczas byłem dumny, mimo wszystkich wad polskiej polityki. Poseł Nitras przekroczył granice. Jego partia powinna go co najmniej zawiesić” – oce-

nił w mediach społecznościowych kandydat Konfederacji na prezydenta z pierwszej tury wyborów Krzysztof Bosak.

Kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski został za-

pytany o tę sytuację w Polsat News. – Sławomir Nitras dbał o to, by pan minister nie osunął się z tych schodów – tłumaczył z uśmiechem na ustach.

– Pan Trzaskowski po prostu robi sobie żarty z Polaków, kpi sobie z inteligencji Polaków. Przecież widzieliśmy, jak sytuacja wyglądała. Pan Nitras przekroczył wszelkie dopuszczalne granice w polityce. Wyciągnął rękę w kierunku innego posła. To się raczej nie zdarzało, żebyśmy stosowali ręko-czynny, i pan Trzaskowski, zamiast wykluczyć pana Nitrasa ze swojego sztabu i odciąć się od niego, to jeszcze w taki dość śmieszny sposób go usprawiedliwia. To tylko pokazuje, co by się działo, gdyby kandydat KO wygrał wybory prezydenckie. Moglibyśmy spodziewać się przemocy wobec prawicy, wobec polskich patriotów – ocenił w rozmowie z „Codzienną” wiceminister cyfryzacji Adam Andrzejewicz.

Podczas wiecu Rafała Trzaskowskiego w Kaliszu doszło do kolejnego incydentu z udziałem posła Nitrasa. Członek sztabu kandydata na prezydenta wyrwał z rąk trąbkę starszemu mężczyźnie. „Nitras codziennie kogoś atakuje, a Trzaskowski nie dość, że go broni, to atakuje tych, na których Nitras napada” – skomentował sprawę w mediach społecznościowych Sebastian Kaleta.

Dość agresji Platformy

POLITYKA \ Im bliżej drugiej tury wyborów, tym częściej Koalicja Obywatelska agresywnie atakuje sympatyków PiS. W czwartek doszło nawet do naruszenia nietykalności cielesnej wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kalety przez posła PO Sławomira Nitrasa. Skargę na tego typu akty agresji złożył do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie poseł PiS Kacper Płażyński.

Płażyński spotkał się z przedstawicielami OBWE w piątek, dzień po ataku posła PO Sławomira Nitrasa na wiceministra Kaletę. Na rozmowę przybył – jak powiedział – na życzenie szefa misji. Poseł PiS przekazał OBWE uwagi na temat przebiegu wyborów prezydenckich, w tym te dotyczące aktów agresji zwolenników KO i kandydata tej partii na stanowisko głowy państwa Rafała Trzaskowskiego, skierowanych przeciwko sympatykom Andrzeja Dudy.

– Przekazałem swoje refleksje na temat tegorocznych wyborów, w jaki sposób one się odbywają, w jakiej atmosferze. I, niestety, przekazałem również – bo czuję się do tego zobowiązany – co się dzieje tutaj, na naszym pięknym Pomorzu. Mówiłem o aktach agresji skierowanych przeciwko sympatykom pana prezydenta Andrzeja Dudy – oświadczył Płażyński. Jak zaznaczył, te akty przemocy dokonywane przez zwolenników PO dotyczyły m.in. niszczenia

materiałów wyborczych prezydenta Dudy.

– Mówiłem o sytuacji, która miała miejsce w Czar-nym, o masowym niszczeniu materiałów wyborczych, o agresji, z którą mamy niestety do czynienia również ze strony osób publicznych, nawet posłów Platformy Obywatelskiej, bo nie jestem pewien, czy do tej pory misja specjalna OBWE miała takie informacje i takie materiały – podkreślił poseł PiS.

Płażyński wspominał o ataku posła Nitrasa na wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kaletę. – Poseł Nitras, podobnie jak poseł Agnieszka Pomaska, są zwyczajnie agresywni. Naruszają nietykalność cielesną innych osób, są wulgarni, a mimo to stanowią najbliższe otoczenie Rafała Trzaskowskiego. To objaw nędzy i rozpacznej największej w Polsce partii opozycyjnej, która stała się partią zadymiarzy i prowokatorów. To, że Trzaskowski takie zachowanie akceptuje, mówi samo za siebie i pokazuje, jak mogłyby wyglądać rządy w Polsce, gdyby wybory wygrał kandydat PO. Wielka szkoda, bo Polska zasługuje na poważną opozycję – powiedział „Codzienną” Kacper Płażyński.

Maria Kobylńska

Dziś debata w Końskich

WYBORY 2020 \ Dzisiaj o godz. 21 ma się rozpocząć debata organizowana przez telewizję publiczną. Tym razem kandydaci na urząd prezydenta będą odpowiadać na pytania Polaków, a sama dyskusja ma się odbyć w hali sportowej w Końskich. Na razie w debacie udział potwierdził jedynie urzędujący prezydent.

Miejsce debaty nawiązuje do słynnych już słów Grzegorza Schetyny, który powiedział, że „wybory wygrywa się w Końskich, a nie w Wilanowie”. W tym 20-tysięcznym miasteczku przygotowania trwają już od kilku dni. Wszystko jednak wskazuje na to, że na debacie pojawi się tylko prezydent Andrzej Duda. – Mam dla prezydenta dobrą wiadomość: w poniedziałek o godz. 20.30 organizujemy w Lesznie debatę prezydencką i zapraszam prezydenta serdecznie. Mówiłem państwu o zupełnie nowej formule debaty. Arena prezydencka, na którą zapraszamy dziennikarzy od lewa do prawa. Będą mogli zadawać pytania na dowolne tematy – powiedział wczoraj Rafał Trzaskowski w Częstochowie. Na to, oczywiście,

nie zgadza się sztab Andrzeja Dudy. Postawę kandydata PO krytykują również eksperci. „Zgodnie z rozporządzeniem KRRiT to TVP organizuje debatę. Jest bańka medialna, równoległa rzeczywistość, kiedy organizatorem debat są sztaby kandydatów, ale to tylko wydarzenie tego sztabu. Max Kolonko ogłosił się prezydentem, to podobne wydarzenie w rzeczywistości równoległej” – napisał wczoraj prof. Norbert Maliszewski z Centrum Analiz Strategicznych. Debatę PO politycy PiS określają mianem sympatycznego eventu dla elektoratu. Rafał Trzaskowski był krytykowany za poprzednią debatę prezydencką, w której zdaniem komentatorów wypadł słabo.

(jal)

WYWIAD \ Z prof. ANDRZEJEM HORBANEM, konsultantem krajowym chorób zakaźnych, rozmawia PRZEMYSŁAW OBLUSKI

Koniec epidemii na wiosnę

W Polsce liczba chorych na koronawirusa wciąż wzrasta i obecnie wynosi już prawie 36 tys. osób. Bilans ofiar śmiertelnych to 1517. Laboratoria wykonały powyżej 1,6 mln testów. Nasze media spytały konsultanta krajowego chorób zakaźnych, kiedy możemy uporać się z epidemią. – Jeżeli będzie szczepionka na COVID-19, to z pandemią uporamy się w trzy, cztery miesiące po jej wprowadzeniu na szeroką skalę – mówi prof. Andrzej Horban.

Z koronawirusem zmagamy się od 4 marca, kiedy to zdiagnozowano pierwszy w Polsce przypadek COVID-19. Na jakim etapie – z epidemiologicznego punktu widzenia – jesteście obecnie?

Na takim, na jakim się spodziewaliśmy. Nasza sytuacja, jeśli chodzi o kraj, jest ogólnie bardzo dobra. Trudno tu powiedzieć, jaka jest tego przyczyna i gdzie zasługa, bo ten fenomen relatywnie niewielkiej liczby zakażeń dotyczy większości krajów Europy Środkowej. Od części

Skandynawii, przez Polskę, Czechy, aż do Grecji i Turcji włącznie. My mamy jedną dziesiątą tych zakażeń, które ma Europa Zachodnia.

Mimo lata i wyhamowania epidemii powinniśmy stosować się wciąż do obostrzeń, zachowując zdrowy rozsądek i dystans społeczny?

No tak. Przecież ludzie „znikają” ze słońca i idą do miejsc, w których urzędnicy klimatyzacyjne rozsiewają aerozol, a np. do wnętrza centrum

handlowego promienie ultrafioletowe nie dochodzą.

Czy, a jeśli tak, to kiedy, ujarzmimy tę zarazę?

To wszystko zależy od tego, czy będzie szczepionka, czy nie. Jeżeli będzie, to uporamy się z tym w trzy-cztery miesiące po jej wprowadzeniu na szeroką skalę. Trzeba wyprodukować dużo dawek szczepionki, żeby zaszczepić większą część społeczeństwa. Jeżeli nie będziemy mieli szczepionki – co jest



fot. Leszek Szymański/PAP

możliwe – to na wiosnę przyszłego roku.

Na jakim etapie – według Pana wiedzy – są badania nad powstaniem szczepionki uodporniającej na wirus SARS-CoV-2? Kiedy będziemy mogli się zaszczepić?

Konsorcja i duże firmy, które zajmują się szczepionkami, rzuciły w tej chwili tzw. siły

i środki na realizację tego celu. Niektóre z nich nawet zadeklarowały, że nie będą nas łupić i będą sprzedawać te szczepionki po kosztach.

Cała rozmowa z prof. Andrzejem Horbanem do przeczytania na portalu Niezależna.pl

oprac. Jan Przemysławski

Miliony na pomoc chorym na białaczkę

MEDYCYNĄ \ Rządowa Agencja Badań Medycznych (ABM) wyda 100 mln zł na innowacyjną terapię leczenia ostrej białaczki m.in. u dzieci.

Agencja Badań Medycznych (ABM) to stworzona przez ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego rządowa instytucja odpowiedzialna za rozwój niekomercyjnych badań medycznych. Obecnie rozpoczyna ona realizację projektu wprowadzenia w Polsce przełomowej terapii leczenia białaczki, przy użyciu przeciwciał rekombinowanych CAR-T cells. – To najbardziej zaawansowana i spersonalizowana technologia stosowana w leczeniu hematologicznym. Polega ona na opracowaniu dla każdego pacjenta leku na bazie jego własnych limfocytów – mówi „Codziennej” dr n. med. Radosław Sierpiński, prezes ABM. Podkreśla, że do tej pory tego typu terapia praktycznie nie istniała w Polsce. Dopiero w styczniu br. zastosowano ją w przypadku pierwszego pacjenta.

Dr Sierpiński podkreśla, że wskazaniem do terapii

CAR-T są chłoniaki agresywne i ostra białaczka limfocytowa. Przede wszystkim u dzieci oraz młodych dorosłych, u których brak jest opcji terapeutycznej, czyli chorych opornych na leczenie lub z nawrotem po dwóch liniach leczenia. – Jak pokazują badania, przy wykorzystaniu tej terapii w ostrej białaczce limfoblastycznej całkowitą remisję można uzyskać u ok. 90 proc. chorych. Niestety obecnie leczenie jednego pacjenta oferowane przez firmy to koszt rzędu nawet pół miliona dolarów – zaznacza prezes ABM. Dodaje, że jego celem jest zmiana tego stanu. – Chcemy doprowadzić do powszechnego stosowania tej terapii w polskim systemie ochrony zdrowia po znacznie niższych kosztach – mówi dr Sierpiński.

..... (pn)

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do kupowania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennej”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostajecie nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania Waszej ulubionej gazety, lecz także dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał dostajecie dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to. Macie też gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny. Wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer.

Oczywiście gwarantujemy Wam też dostęp do numerów archiwalnych.

Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty do zdobycia pod numerem telefonu: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: www.prenumerata.gpcodziennie.pl.

..... (is)

Do spisu wyborców można dopisać się do wtorku

WYBORY \ We wtorek 7 lipca mija termin na dopisanie się do spisu wyborców w dowolnej gminie w Polsce. Jeśli wyborca zrobił to przed pierwszą turą wyborów, nie może dopisać się do innego spisu przed drugą turą. Do piątku można odbierać zaświadczenie o prawie do głosowania.

Wyborca może głosować w wybranym przez siebie lokalu wyborczym w gminie, na której obszarze będzie przebywać w dniu wyborów, jeżeli złoży pisemny wniosek o dopisanie do spisu wyborców. Taki wniosek można złożyć najpóźniej we wtorek 7 lipca. Wyborcy, którzy zmienili spis wyborców przed pierwszą turą wyborów, pozostają w nim także na drugą turę. Krajowe Biuro Wyborcze przypomina, że do spisu wyborców można dopisać się tylko jeden raz. Jeśli wyborca dopisał się przed pierwszą turą wyborów, nie może dopisać się do innego spisu przed drugą turą. Wniosek składamy w urzędzie gminy, na której obszarze chcemy oddać głos.

Do spisu wyborców można się dopisać też przez in-

ternet. We wniosku należy podać: imię (imiona), nazwisko, imię ojca, datę urodzenia, nr PESEL, a także adres zamieszkania. Do piątku 10 lipca w godzinach pracy urzędu gminy czy miasta, w którym jesteśmy ujęci w spisie wyborców, możemy odebrać zaświadczenie o prawie do głosowania. Wniosek o wydanie zaświadczenia można złożyć osobiście, faksem lub majłem. Gdy otrzymujemy zaświadczenie, jesteśmy skreśleni ze spisu wyborców w naszym obwodzie. W sytuacji gdy zgubimy zaświadczenie, nie dostaniemy kolejnego, tak więc utrata zaświadczenia spowoduje, że wyborca nie będzie mógł zagłosować ani w swoim obwodzie głosowania, ani w żadnym innym.

..... (pt, PAP)



fot. Facebook/d

PRAWIE 25 TYS. ZAKAŻEŃ JEDNEGO DNIA

NOWE DELHI \ W Indiach odnotowano kolejny rekord, jeśli chodzi o dobowy bilans zakażeń koronawirusem. Wczoraj potwierdzono 24 850 nowych przypadków, co zwiększa liczbę zainfekowanych SARS-CoV-2 w tym kraju do 673 165 – podała indyjski resort zdrowia.

8

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA 2020

ZAGRZEB \ Chorwaci wybrali parlament

Starcie konserwatystów i liberałów

Wczoraj w Chorwacji odbyły się wybory do liczącego 151 miejsc jednoizbowego parlamentu. Największe szanse na zwycięstwo mają centroprawicowa Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) z premierem Andrejem Plenkovićem oraz centrolewicowa Partia Socjaldemokratyczna (SDP).

Paweł Kryszczak

Początkowo wybory parlamentarne miały odbyć się jesienią. W maju rządząca partia zdecydowała się jednak na rozwiązanie parlamentu i rozpisanie przyspieszonych wyborów. Decyzja ta wynikała z dobrych sondaży Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej, która poradziła sobie z pandemią SARS-CoV-2. Za sprawą ścisłego lockdownu liczba przypadków zakażenia nie przekroczyła 4 tys., a zmarło ponad 100 osób. Kolejnym powodem przeprowadzenia przyspieszonych wyborów miało być uzyskanie przez ugrupowanie Plenkowicia silnego mandatu do odbudowy gospodarki po pandemii.

Wszystko wskazuje na to, że w niedzielnych wyborach nieznacznie wygra HDZ premiera Plenkowicia, które może li-



Żadne z ugrupowań nie uzyskało wystarczającej liczby głosów, aby rządzić samodzielnie | fot. Zeljko Lukunic/PIXSELL/Forum

czyć na wprowadzenie 52 posłów do jednoizbowego parlamentu chorwackiego.

Z kolei Partia Socjaldemokratyczna, na której czele stoi Davor Bernardić, wystartowała w szerszym bloku noszącym nazwę Reset, w którego skład weszły m.in. Chorwacka Partia Chłopska

(HSS), Sojusz Obywatelsko-Liberalny (GLAS), Istrijskie Zgromadzenie Demokratyczne (IDS-DDI) i Chorwacka Partia Emerytów (HSU), które zdobyły nieznacznie ponad 50 miejsc w Zgromadzeniu Chorwackim.

Żadne z ugrupowań nie będzie w stanie uzyskać wystar-

czającej liczby głosów, aby samodzielnie rządzić.

Z tego też względu kluczowe będzie uzyskanie poparcia trzeciej siły w Zgromadzeniu Chorwackim, którą będzie skrajnie prawicowy Ruch Ojczyźniany (DPMS). Na czele tej partii stoi były piosenkarz Miroslav Škoro, który uzyskał

trzeci wynik w grudniowych wyborach prezydenckich, a teraz może liczyć na ok. 18 mandatów w jednoizbowym parlamencie.

Aby utworzyć większośćowy rząd, Plenković będzie musiał przekonać do siebie również prawicowy Most Niezależnych List, który może uzyskać ok. 9 miejsc w parlamencie.

W wyborach do Zgromadzenia Chorwackiego 140 deputowanych wybieranych jest w 10 14-mandatowych okręgach wyborczych, w których obowiązuje próg wyborczy na poziomie 5 proc. w skali całego kraju. Dodatkowo powstały okręgi stworzone dla mniejszości narodowych, które otrzymają 8 miejsc w jednoizbowym parlamencie. Z kolei w 2011 r. utworzono okręgi wyborcze dla chorwackiej diaspory zamieszkałej poza granicami Chorwacji, która ma do dyspozycji 3 mandaty.

WHO po cichu potwierdziła kłamstwa Chin

COVID-19 \ Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) bardzo chwaliła Chiny za „transparentność” po wybuchu epidemii koronawirusa. Teraz po cichu organizacja przyznała, że dowiedziała się o niej dopiero z komunikatów medialnych.

WHO na swojej stronie internetowej publikuje oficjalną chronologię rozwoju pandemii koronawirusa. Dotychczasowa wersja zaczynała się od słów „31 grudnia 2019: Miejska Komisja Zdrowia w Wuhanie, prowincja Hubei, doniosła o klastrze przypadków zapalenia płuc w mieście. Ostatecznie zidentyfikowano nowego koronawirusa”. Sugerowało to, że chińscy urzędnicy sami powiadomili WHO o tym, że pojawiła się u nich tajemnicza choroba, która później została zidentyfikowana jako COVID-19 wywołany koronawirusem SARS-CoV-2.

W ubiegły poniedziałek WHO opublikowała jednak nową wersję rozwoju pandemii. Zrobiono to po cichu – przedstawiciele organizacji nie zwołali przy tej okazji żadnej konferencji prasowej ani nie wysła-

li komunikatu do mediów. Dlatego też dziennikarze odkryli sprawę dopiero teraz.

Z nowej wersji jasno wynika, że członkowie WHO dowiedzieli się o wybuchu epidemii w Wuhanie sami. Pod datą 31 grudnia znajduje się informacja, że przedstawiciele chińskiego biura organizacji odkryli przypadkiem komunikat prasowy o nowej chorobie, który chińska Komisja Zdrowia zamieściła na swojej stronie internetowej, i poinformowali o nim Biuro Regionalne WHO Zachodni Pacyfik.

Równocześnie platforma EIOS – coś w rodzaju działającej przy WHO agencji wywiadowczej, która poszukuje informacji o potencjalnych epidemiach w ogólnie dostępnych źródłach – znalazła artykuł opublikowany 30 grudnia na prowadzonej

przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Chorób Zakaźnych ProMED. Dotyczył on tajemniczych przypadków choroby podobnej do zapalenia płuc, które pojawiły się w Wuhanie.

Z nowej chronologii wynika, że WHO zażądała wiadomości od chińskich władz dopiero 1 stycznia br. 2 stycznia ponowiła żądanie, a dopiero 3 stycznia otrzymała informacje. Pomimo to WHO nie dementowała informacji medialnych o tym, że chińscy komuniści sami powiadomili o wybuchu epidemii w Wuhanie. Na pewno nie pomoże to teraz organizacji, która już powszechnie jest oskarżana o to, że ukrywała prawdę o koronawirusie oraz przebiegu epidemii w Chinach i stała się częścią chińskiej maszyny propagandowej.

..... (wm)

Chiny znów straszą sąsiadów

AZJA \ Kolejne napięcia między Chinami i USA na Morzu Południowochińskim. Okręty obu krajów przeprowadzają manewry w regionie, w którym komunistyczny Pekin dąży do całkowitej dominacji.

Marynarka wojenna USA poinformowała, że wysłała dwa lotniskowce USS Nimitz i USS Ronald Reagan na Morze Południowochińskie, gdzie od kilku dni trwają manewry floty chińskiej.

W założeniach chińskie ćwiczenia miały się zakończyć wczoraj. Rozpoczęły się zaś po szczycie państw Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Zostało to potraktowane jako odpowiedź Pekinu na wystosowaną tam deklarację, w której azjatyckie państwa wezwały do przestrzegania prawa międzynarodowego i deeskalacji na tych wodach.

Do Morza Południowochińskiego roszczenia zgłasza nie tylko Chiny, lecz także Wietnam, Filipiny, Malezja, Tajwan i Brunei. Wody te są ważne strategicznie, gdyż odbywa się tam tranzyt większości chińskich towarów.

Nie bez przyczyny Pekin prowadził manewry w rejonie Wysp Paracelskich, który uważany jest zarówno przez Chiny, jak i Wietnam za swoją własność. Wietnamskie władze skrytykowały te działania i podkreśliły, że traktują je jako poważne naruszenie swojej suwerenności.

Przed zakusami komunistów chińskich ostrzegają również Filipiny, które uważają, że jeśli Chinom nie zależałoby na prowokowaniu innych państw, to przeprowadzałyby ćwiczenia w swojej strefie ekonomicznej. Dla państw azjatyckich obawiających się chińskiej dominacji współpraca z USA oznacza możliwość ochrony swoich interesów. Waszyngton przeciwstawia się agresywnej postawie Pekinu i dąży do zrozumienia, że nie zgodzi się na zmonopolizowanie basenu Morza Południowochińskiego przez ChRL.

..... (pp)

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

17

OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18

SPORT



PADŁ KRZYSZTOF KOLUMB

USA \ Uczestnicy protestu przeciwko rasizmowi obalili w nocy z soboty na niedzielę pomnik Krzysztofa Kolumba w Baltimore w stanie Maryland na wschodnim wybrzeżu USA.

fot. Karl Merton Ferron/Zuma Press/Forum



fot. Wikipedia/d

WSTRZĄSAJĄCE ZNALEZISKO POLICJI

ITALIA \ Włoska policja przeprowadziła w sobotę w 15 regionach kraju operację przeciwko siatce pedofilów działających w sieci. Wśród znalezionych dowodów były zdjęcia niemowląt.

ŚWIAT

9

WASZYNGTON \ 244. rocznica powstania USA

Przemówienie przywódcy w Dniu Niepodległości

Prezydent USA Donald Trump wygłosił przemówienie z okazji Dnia Niepodległości. Ostro zaatakował w nim lewicę, media i uczestników protestów.

Wiktor Młynarz

4 lipca 1776 r. przedstawiono tekst Deklaracji Niepodległości – dokumentu, w którym 13 kolonii ogłosiło, że nie jest już poddany brytyjskiego króla. Jej treść została przegłosowana przez Kongres dwa dni wcześniej, ale to właśnie 4 lipca zaczęto świętować jako Dzień Niepodległości. Dzisiaj jest to najważniejsze święto państwowe w USA.

W swoim przemówieniu Donald Trump nawiązał do zamieszek, które obecnie targają USA. „Amerykańscy bohaterowie pokonali nazistów (...) obalili komunistów, uratowali amerykańskie wartości i pryncypia i ścigali terrorystów na samym skraju świata – powiedział. –

Teraz pokonujemy radykalną lewicę, marksistów, anarchistów, agitatorów, wandalów i ludzi, którzy często nie mają pojęcia, co robią. Nie pozwolimy nikomu na dzielenie naszych obywateli ze względu na rasę czy pochodzenie. Nie pozwolimy im na sianie nienawiści, niezgody i nieufności” – dodał.

Trump wyjątkowo ostro skrytykował media. Uznał, że sposób, w jaki relacjonują „walkę lewicy z pomnikami konfederatów”, jest obrażą dla amerykańskich sił zbrojnych. „Obrażacie nie tylko mnie, obrażacie nie tylko amerykański naród, ale obrażacie też pokolenia, które oddały życie Ameryce. Obrażacie ludzi dużo odważniejszych i dużo bardziej pryncypialnych niż wy sami. Odbie-



Trump: „Nie pozwolimy, aby wściekła tłuszcza obalała nasze pomniki, wymazywała naszą historię” | fot. MediaPunch/Backgrid USA/Forum

Włosi w epidemicznym rozkroku

RZYM \ Dziennik „La Repubblica” pisze, że Włosi zaczęli żyć iluzją normalności. Z jednej strony strach budzi liczba nowych ognisk zakażeń w różnych regionach, z drugiej zaś porzucono już wszelkie środki ostrożności.

Włochy to jeden z najmocniej dotkniętych przez epidemię koronawirusa krajów. Choć sytuacja uległa zdecydowanej poprawie, to przez ostatnie pięć dni z rzędu wzrastała liczba zakażeń. Podczas gdy 29 czerwca zarejestrowano 126 przypadków, w sobotę ministerstwo zdrowia informowało już o 235. Eksperci zaniepokojeni są także innym zjawiskiem – Włosi wierzą w zapewnienia rządu, że największe niebezpieczeństwo minęło, i prawie przestali nosić maseczki. Ich sprzedaż w aptekach spadła aż o dwie trzecie.

Na łamach rzymskiej gazety mikrobiolog Andrea Crisanti zwrócił uwagę, że do obywateli docierają sprzeczne przekazy. Mówi-

wi im się, że niebezpieczeństwo minęło, dlatego wiele osób nie przestrzega już zakazów dotyczących zgromadzeń i nie zachowuje dystansu społecznego. Co więcej, jednym ze zmartwień Włochów w szczycie epidemii było to, czy pojadą w tym roku na wakacje. W związku z poluzowaniem obustrzeń wiele osób spędza lato nad morzem, gdzie na niektórych plażach w popularnych kurortach pojawiają się tłumy ludzi, którzy nie zachowują dystansu. Profesor zauważa, że to utwierdziło Włochów w przekonaniu, że czas wrócić do normalności. „Jednak to nie jest jeszcze moment na to, by zdjąć maseczki” – ostrzega.

Gazeta zwraca uwagę na sytuację w stołecznym regionie Lacjum, gdzie trzykrotnie wzrosła liczba nowych zakażeń. Przewodniczący władz regionalnych Nicola Zingaretti zaapelował o ostrożność. „Beztroskie i nieodpowiedzialne zachowanie wystawia na ryzyko bezpieczeństwo innych. Jak od dawna mówimy, wirus dalej krąży, a obniżanie czujności jest błędem” – apelował w oświadczeniu. Dodał, że wciąż koniecznością jest noszenie maseczek oraz zachowywanie dystansu. „Reguły te muszą być przestrzegane, bo w przeciwnym razie grozi nam to, że się cofniemy i na marne pójdą wszystkie nasze wyrzeczenia z ostatnich miesięcy” – dodał.

Tymczasem włoscy naukowcy podczas konferencji na uniwersytecie w Pawii poinformowali, że badania wykazały, iż w Lombardii wystąpiły dwa szczepy wirusa z różną sekwencją genetyczną i charakterystyką. Ponadto poinformowano, że w miejscowości Codigo koło Lodi koronawirus był już od połowy stycznia i 23 proc. mieszkańców tego miasteczka zetknęło się z tym patogenem.

Beata Mańkowska

Potoki z nieba nad Kiusiu

JAPONIA \ Ulewne deszcze i burze nawiedziły japońską wyspę Kiusiu. Do wsparcia akcji ratunkowej wysłane zostało wojsko. Ulewy mogą wywołać powódzie i osuwiska.

Na skutek ogromnych ulew i podtopień zginęły prawdopodobnie 34 osoby, z czego 14 to mieszkańcy podtopionego domu opieki, a 14 uznano za zaginione. Powódź na rzece Kuma zniszczyła most, wiele domów i samochodów zostało zanurzonych w błotnistej wodzie.

W mieście Amakusa w prefekturze Kumamoto odnotowano rekordowe opady – w ciągu godziny spadło 98 litrów wody na 1 mkw. W lipcu ub.r. wyspę Kiusiu również nawiedziły ulewne deszcze. Wtedy władze poleciły ponad milionowi mieszkańców schronienie się w ośrodkach ewakuacji ze względu na groźbę osunięć ziemi.

Obecnie premier Shinzō Abe ostrzegł mieszkańców zagrożonych regionów, aby byli w stanie pełnej gotowości do ewakuacji. W poprzednich latach polityk był krytykowa-

racie honor ludzkości, którzy walczyli o wolność w wojnie secesyjnej, obrażacie ich” – powiedział. Trump stwierdził także, że pomniki konfederatów są istotną częścią amerykańskiej historii.

Zagroził ponadto, że zawetuje ustawę, która nakazuje Pentagonowi zmianę nazw baz wojskowych ochrzczonych na pamiątkę konfederackich dowódców. „Nasza przeszłość nie jest ciężarem do odrzucenia (...) Nigdy nie pozwolimy, aby wściekła tłuszcza obalała nasze pomniki, wymazywała naszą historię, indoktrynowała nasze dzieci czy deptała nasze wolności. Będziemy bronić naszych wartości, tradycji, zwyczajów i wiary” – zapowiedział.

Trump wspominał również o epidemii. Podkreślił, że Ameryka radziła sobie świetnie pod jego rządami, aż „uderzył w nią wirus, który przyszedł z Chin”. Po raz kolejny podkreślił, że ostatni wzrost liczby przypadków ma związek z większą liczbą wykonywanych testów, a większość przypadków jest niegroźna. „Dużo się nauczyliśmy” – stwierdził o walce USA z pandemią. „Nauczyliśmy się, jak gasić pożary”. Obiecał też, że do końca roku USA będą miały lek lub szczepionkę na koronawirusa.

ny za opieszałą reakcją rządu na powódzie i lawiny błotne, w których zginęło ponad 200 osób. Teraz władze reagują szybko i wysyłają na wyspę 10 tys. żołnierzy, których celem jest wsparcie ratowników. Wydały też nakaz ewakuacji 75 tys. mieszkańców zagrożonych terenów.

Początkowo Japońska Agencja Meteorologiczna ogłosiła najwyższy poziom alertu dla prefektur Kagoshima i Kumamoto na wyspie Kiusiu, który później został obniżony o jeden punkt.

Niektóre regionalne połączenia kolejowe, w tym szybki pociąg Shinkansen, zostały zawieszane.

Meteorolodzy przypuszczają, że poziom wody będzie rósł do niedzieli.

Petar Petrović
*Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

17

OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18

SPORT



fot. Wikipedia/d

KANADA POSTAWI NA WEGETARIANIZM

ŻYWNOSĆ \ Kanadyjski rząd liczy, że dzięki wsparciu produkcji białek roślinnych z groszku i rzepaku krajowym firmom uda się skorzystać z rosnącego popytu na wegetariańskie alternatywy dla mięsa. Kanada to światowy lider w produkcji obu roślin.

GAZ \ Publicysta krytykuje niemiecki rząd za współpracę z „nienormalną” Rosją

Nord Stream 2 to okropny pomysł

Andreas Kluth, niemiecki publicysta i były redaktor naczelny ekonomicznego dziennika „Handelsblatt”, krytykuje Nord Stream 2 i popiera amerykańskie sankcje wobec kontrowersyjnej inwestycji. – Nord Stream 2 był i jest okropnym pomysłem. To projekt geopolityczny prowadzony pod przykrywką prywatnego interesu – twierdzi.

Jan Kamieniecki

Według Klutha gdyby Rosja była normalnym krajem, niemieckie uzasadnienie poparcia dla Nord Stream 2 mogłoby mieć sens. Europa będzie potrzebowała więcej gazu, by zastąpić nim węgiel i uzupełnić odnawialne źródła energii. – Ale Rosja nie jest normalnym krajem. Od lat prowadzi wojnę hybrydową w Europie, od kampanii dezinformacyjnych po agresję na Ukrainie – podkreśla dziennikarz w artykule napisanym dla agencji Bloomberg.

Nie dziwi go zatem krytyka, jaka spada na Berlin ze strony Waszyngtonu, dotycząca nie tylko Nord Stream 2 oraz ograniczania przez niemiecki rząd wydatków na wojsko, lecz

także niekorzystnego bilansu handlowego między USA i Unią Europejską, którą Trump uważa za marionetkę Niemiec.

Jak zauważa Kluth, prezydent Stanów Zjednoczonych nie jest odosobniony w swoich opiniach. Publicysta przypomina, że w grudniu Kongres ogłosił sankcje, które opóźniły budowę rurociągu, a obecnie grupa zarówno republikańskich, jak i demokratycznych senatorów pracuje nad rozszerzeniem sankcji w celu całkowitego zatrzymania Nord Stream 2.

– Problem polega na tym, że jeśli ta nowa fala sankcji stanie się prawem, będzie to stanowić totalny atak gospodarczy na Europę. Może uderzyć w osoby i firmy z wielu krajów, które są nawet pobieżnie związane z projektem poprzez ubezpieczenie



Według Andreasa Klutha Nord Stream 2 to projekt geopolityczny prowadzony pod przykrywką prywatnego interesu | fot. mat. pras./d

rurociągu czy świadczenie usług portowych dla zaangażowanych w budowę statków – uważa niemiecki publicysta.

Zdaniem Klutha winę za obecną sytuację w równym stopniu ponoszą amerykański prezydent i Kongres, jak i niemieccy politycy, którzy

lubią grać rolę rozsądnych w relacjach transatlantycznych, ale tacy nie są. – Pytam więc Niemców, dlaczego od lat są głusi na strategiczne obawy swoich partnerów w NATO i Unii Europejskiej, jednocześnie rozpieszczając własne prorosyjskie lobby biznesowe i Kreml? – napisał dziennikarz.

– Nord Stream 2 był i jest okropnym pomysłem. To projekt geopolityczny przebrany za prywatny interes. Pokazał, że Niemcy są nieczułym i naiwnym sojusznikiem, a USA ostrożnym – podkreślił Kluth. – Jeśli istnieje jakikolwiek sposób na pozostawienie tych rur zakopanych i zapomnianych pod powierzchnią morza, to wszyscy powinni dyskretnie i dyplomatycznie go szukać – zakończył swoją analizę.

(BiznesAlert.pl)

Orlen będzie produkował kwas mlekowy

ROZWÓJ \ W grupie Orlen powstanie pierwsza w Polsce instalacja przekształcająca surowce pochodzenia roślinnego w ekologiczny kwas mlekowy. Dotychczas w Polsce nie produkowano kwasu mlekowego, a niedobory w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej zmuszały do importu tego surowca z Azji i Europy Zachodniej.

Na etapie pilotażu instalacja będzie wytwarzała 5 ton kwasu mlekowego rocznie, a docelowe moce sięgające 5 tys. ton rocznie pozwolą pokryć całe krajowe zapotrzebowanie na ten produkt. Kwas mlekowy ma szerokie zastosowanie m.in. w przemyśle chemicznym, spożywczym, farmaceutycznym i w rolnictwie. Powstająca w zakładzie w Trzebini instalacja jest kolejnym krokiem do budowy zaawansowanych produktów biotechnologicznych w spółce zależnej płockiego koncernu Orlen Południe.

– Doskonale zdajemy sobie sprawę z rosnącego znaczenia nowych technologii w budowaniu przewag konkurencyjnych na rynku rafineryjno-petrochemicznym. Dlatego inwestujemy w czyste, innowacyjne rozwiązania, pozwalające rozszerzać

nasze portfolio o nowoczesne, przyjazne środowisku produkty – oświadczył Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen. Instalacja wychodzi na przeciw globalnym trendom związanym z przetwarzaniem i ponownym wykorzystywaniem odpadów organicznych.

Inwestycja w Trzebini zostanie zrealizowana do końca tego roku. Wykonawcą przedsięwzięcia jest polska firma AB Industry, a koszt budowy instalacji wyniesie ok. 7,5 mln zł, z kolei całej inwestycji – blisko 10 mln zł. Zastosowana tam technologia wykorzystuje mikroorganizmy do przerobu surowców pochodzenia organicznego w pełnowartościowy produkt. Jako wsad do instalacji stosowana będzie przede wszystkim melasa, będąca odpadem przy produkcji cukru.

Spółka Orlen Południe w 2017 r. otrzymała 2,38 mln zł dofinansowania w ramach programu sektorowego INNOCHEM Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na realizację projektu.

Kwas mlekowy wysokiej czystości wytwarzany w Orlen Południe w Trzebini będzie ekologiczny i w pełni przyjazny dla środowiska. Jest on najczęściej wykorzystywany do produkcji polilaktidu (PLA), służącego m.in. do wyrobu biodegradowalnych opakowań. PLA stosuje się też w przemyśle budowlanym, technice, optyce oraz przemyśle samochodowym. Z uwagi na swoje właściwości, m.in. przezroczystość, PLA jest wykorzystywany także przy produkcji ogniw fotowoltaicznych i pozwala na obniżenie jej kosztów.

(lus, PAP)

Pięćsetkę wyciągniemy z bankomatu

GOTÓWKA \ W części bankomatów można już wypłacać kwotę 500 zł w jednym banknocie. Bank Centralny udostępnił właśnie w wybranych maszynach sieci Euronet banknoty z wizerunkiem Jana III Sobieskiego, przypominając, że można ich używać we wszystkich transakcjach gotówkowych w całej Polsce.

Zgodnie z ideą ich wprowadzenia na rynek banknoty o najwyższym nominale ułatwiają rozliczenia gotówkowe pomiędzy obywatelami oraz pozwalają na zmniejszenie kosztów obsługi pieniądza ponoszonych przez przedsiębiorców. Na koniec czerwca w obiegu znajdowało się nieco ponad 31,2 mln sztuk banknotów 500-złotowych. To wcale nie tak dużo, zważywszy, że banknotów 200-złotowych, czyli nominalu o jeden stopień mniejszego, jest w obiegu kilkunastokrotnie więcej, zaś najpopularniejszej stuzłotówki jest ponad sześćdziesięciokrotnie więcej. Z tego też powodu niektórzy posiadacze pięćsetki zatrzymują ją jako ciekawostkę.

Jak przypomina jednak Narodowy Bank Polski, nie są to banknoty kolekcjoner-

skie i można ich używać we wszystkich transakcjach gotówkowych w całej Polsce. Banknoty 500 zł, poza bankomatami, dostępne są również w kasach banków i Poczty Polskiej. Zostały wprowadzone do obiegu 10 lutego 2017 r. i należą do serii banknotów powszechnego obiegu „Władcy polscy”, obok banknotów: 10 zł, 20 zł, 50 zł, 100 zł, 200 zł.

Pomimo popularyzacji transakcji bezgotówkowych w ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba banknotów w obiegu wielokrotnie się wzrosła. Wzrasta też ich łączna wartość. Materialna forma gotówki nadal jest dla społeczeństwa podstawową formą płatności, a jej popularność na przestrzeni lat i pomimo pandemii koronawirusa nie słabnie.

(p. woz.)



fot. Wikipédia/d

ROZPOCZYNA SIĘ SEZON NA OWOCE JAGODOWE

ROLNICTWO \ Coraz więcej owoców jagodowych pojawia się w sprzedaży na rynku hurtowym w Broniszach. Owoce takie jak maliny czy borówka amerykańska są jeszcze drogie, ale ich ceny wkrótce spadną. Powoli kończą truskawki, mało jest też czereśni.

ATOM \ Opozycja ostro krytykuje jądrowy projekt rządu i może go utracić

Duda musi wygrać, inaczej zdrożeje prąd

Zwycięstwo w wyborach polityka kontestującego porozumienie z USA w sprawie budowy w Polsce elektrowni jądrowej oznaczać będzie wzrost ceny energii do poziomu niemieckiego, czyli przeszło dwukrotnie większego niż obecny – przewiduje inż. Jerzy Lipka, prezes Obywatelskiego Ruchu na rzecz Energetyki Jądrowej.

Jan Kamieniecki

Jerzy Lipka podkreśla, że wielokrotnie krytykował zarówno PO, jak i PiS za brak politycznej woli zrealizowania budowy elektrowni jądrowej. – Dopiero wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Stanach Zjednoczonych i jego rozmowy z Donaldem Trumpem w dość istotny sposób zmieniają sytuację – stwierdził w rozmowie dla portalu BiznesAlert.pl.

Zdaniem eksperta po zapowiedzi podpisania umowy z USA jako dostawcą technologii jądrowej, a prawdopodobnie i odpowiedniego preferencyjnego kredytu, należy się spodziewać, że za kilka miesięcy, podczas kolejnej wizyty amerykańskiego prezydenta w Polsce, taka umowa zostanie podpisana. – PiS raczej już się z tego nie wycofa. Zapowiedź przełama-



Wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w USA zmienia sytuację polskiego atomu | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

nia impasu w kwestii budowy elektrowni jądrowej wywołała jednak wściekłe ataki i kontestowanie tego projektu ze strony ostrej, antypolskiej opozycji – twierdzi Lipka.

Wśród przeciwników tej decyzji inżynier wymienia

Rafała Trzaskowskiego oraz Szymona Hołownię, który zapowiedział, że w drugiej turze wyborów prezydenckich poprze kandydata PO. Lipka przypomniał słowa Trzaskowskiego, według którego atomowy projekt skończy jak Ostrołęka C.

– Widać, że duża część opozycji zamierza temat atomu wykorzystywać w kampanii wyborczej do ostrych ataków na Andrzeja Dudę i rząd – ocenia Lipka.

Według eksperta wygrana w wyborach prezydenckich polityka kontestującego po-

rozumienie z USA w sprawie budowy elektrowni jądrowej w Polsce spowoduje, że prąd może zdrożeć do poziomu niemieckiego, czyli przeszło dwukrotnie większego niż obecny.

Jego zdaniem stanie się tak dlatego, że kierownicze gremia opozycyjnych stronnictw są pod wpływem lobby powiązanego głównie z energetyką wiatrową. – To chora, monopolistyczna struktura wytwarzania energii, w której prądu nie da się wyprodukować tanio. Tak jest obecnie w Niemczech i Danii, krajach o najwyższym poziomie cen energii w Europie – wyjaśnia Jerzy Lipka.

– Obawiam się, że przegrana Andrzeja Dudy skłoni PiS do przedterminowych wyborów parlamentarnych na jesieni, a to oznacza demagogiczną, destrukcyjną i niszczącą szanse rozwojowe Polski kampanię wyborczą – podsumowuje ekspert.

Rosną długi firm turystycznych

FINANSE \ Branża turystyczna jest jedną z tych, które najmocniej ucierpiały wskutek pandemii. Dowodem na to jest zadłużenie firm turystycznych, które między marcem a majem wzrosło o blisko 37 mln zł – wynika z danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i Biura Informacji Kredytowej.

Skalę zapaści branży turystycznej w Polsce pokazuje dane GUS. W marcu 2020 r. z turystycznych obiektów noclegowych skorzystało 881,4 tys. osób, którym udzielono 2,5 mln noclegów. W porównaniu z marcem ub.r. było to mniej odpowiednio o 63,3 proc. i o 56,7 proc. Kwiecień tylko pogłębił kryzys. Szacuje się, że liczba osób korzystających z noclegów w porównaniu z analogicznym miesiącem roku poprzedniego była niższa o 97,5 proc. – Obłożenie miejsc noclegowych spadło w zasadzie do zera, co musiało odbić się na kondycji finansowej całej branży, nie tylko właścicieli pensjonatów czy hoteli. Jak wynika z naszych danych, zadłużenie podmiotów turystycznych między marcem a majem wzrosło o blisko 37 mln zł, do 118 mln zł. Jeśli weź-

miemy pod uwagę zmianę od marca zeszłego roku do kwietnia 2020 r., to mówimy już o blisko 59 mln zł – komentuje Sławomir Grzelczak, prezes BIG InfoMonitor.

Kryzys wywołany pandemią koronawirusa sprawił, że początek wakacji wcale nie oznacza nagłej fali wyjazdów urlopowych. Wielu potencjalnych urlopowiczów w tym roku nie zdecyduje się na wyjazd. Po części dlatego, że obawiają się o swoje zdrowie, a poza tym kryzys odbił się na możliwościach ich domowych budżetów. Po miesiącach koniecznej bezczynności do gry wracają jednak biura podróży, choć z poważnie ograniczoną ofertą. Kilku dużych operatorów od początku lipca zamierza uruchomić zorganizowane wyjazdy, przede wszystkim do europejskiej części basenu Morza Śródziemnego

– do Grecji, Hiszpanii i Chorwacji. Z kolei na rynku krajowym daje się zauważyć, że wiele firm turystycznych, ale też z turystyką powiązanych, chce skorzystać na zniesieniu ograniczeń. Rachunek za posiłek i nocleg w kurortach w Polsce niejednokrotnie przewyższa już więc ten, który trzeba by było zapłacić w którejś z europejskich wakacyjnych destynacji. – To zrozumiałe, że po kilku miesiącach kompletnego zastoju firmy branży turystycznej usiłują odbić się od dna i poprawić swoją sytuację finansową. Niestety dzieje się to częściowo kosztem tych wszystkich, którzy wakacje chcieliby spędzić w kraju, a budżety domowe ok. 40 proc. Polaków również ucierpiały w czasie pandemii – podkreśla Grzelczak.

(ar)

Przewoźnik „odmraża” kuszетки

KOLEJ \ Po przerwie związanej z wprowadzeniem obostrzeń sanitarnych na tory wracają wagony sypialne i kuszетки PKP Intercity. Pasażerowie będą mogli nimi podróżować m.in. do Trójmiasta, Świnoujścia, Kołobrzegu czy Zakopanego już od nocy z 10 na 11 lipca.

Za tydzień na dłuższych trasach kolejowych, takich jak Gdynia–Zakopane, Warszawa–Świnoujście czy Przemysł–Kołobrzeg, pasażerowie będą mogli umilić sobie podróż spokojnym snem. PKP Intercity rozpoczyna bowiem akcję przywracania wagonów sypialnych i kuszettek.

To odpowiedź spółki na dynamicznie zwiększające się zapotrzebowanie na podróżowanie koleją oraz inne usługi przewoźnika. Wyniki przewozowe na kolei za maj są oczywiście dużo słabsze niż te sprzed roku, ale pokazują stopniowy powrót pasażerów w stosunku do kwietnia 2020 r. W ujęciu miesięcznym liczba podróży wzrosła aż o ponad 60 proc.

Jak zapewnia PKP Intercity, powrotowi oferty będzie towarzyszyć najwyższa dbałość o bezpieczeństwo

i komfort pasażerów. Przed ruszeniem w trasę wagony będą przygotowywane z zachowaniem najwyższych rygorów sanitarnych. Dezynfekowane będą newralgiczne elementy, z którymi podróżni mają bezpośredni kontakt, m.in. klamki, poręcze, uchwyty, wyposażenie toalet. Pasażerów będzie obowiązywać, podobnie jak w całym pociągu, obowiązek zasłaniania ust i nosa. Bilety na przejazd wagonami sypialnymi i kuszettami są sukcesywnie udostępniane do sprzedaży.

PKP Intercity zachęca do kupowania biletów z wyprzedzeniem i podpowiada, że najlepiej zrobić to przez kanały zdalne, m.in. poprzez stronę internetową Intercity.pl czy aplikację mobilną IC Mobile Navigator.

(p.woz.)



NADCHODZI POMOC DLA LOTNISK

INFRASTRUKTURA \ Trwa druga runda konsultacji projektu rozporządzenia zapewniającego 142 mln zł dodatkowego wsparcia dla portów lotniczych – poinformował wiceminister infrastruktury Marcin Horała. Dodał, że zaraz po wejściu w życie rozporządzenia, a jego zdaniem stanie się to jeszcze w lipcu, będzie można rozpocząć wypłatę pieniędzy.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GOSP.

13

ROLNICTWO \ Miliard złotych dla agrobiznesu

Rolnicy dostaną koronawypłatę

Najbardziej dotknięte przez epidemię koronawirusa branże rolne w Polsce otrzymają pomoc w wysokości ponad 273 mln euro. – Środki w ramach wsparcia będą wkrótce wypłacane – zapewnił prezydent Andrzej Duda.

Paweł Woźniak

Prezydent poinformował o wsparciu podczas spotkania z mieszkańcami Czołopy w woj. zachodniopomorskim. Jak mówił, rząd, również przy jego udziale, ubiegał się w Komisji Europejskiej o dodatkową pomoc dla polskich gospodarstw rolnych poszkodowanych w wyniku epidemii. Dodał, że chodzi przede wszystkim o producentów kwiatów, ale też mięsa (wołowiny, wieprzowiny i drobiu) oraz mleka.

Pomoc realizowana będzie w ramach nowelizacji ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Przewiduje ona wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników

i mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19. „Wdrożenie tego działania stanowi odpowiedź na obecną sytuację ww. podmiotów związaną z funkcjonowaniem w warunkach stanu epidemii” – czytamy w uzasadnieniu tego projektu. „W sektorze rolnym i spożywczym zgłoszono wiele trudności wynikających z szeroko zakrojonych ograniczeń w przemieszczaniu się zwierząt wprowadzonych w państwach członkowskich, jak również z obowiązkowego zamykania sklepów, targowisk, restauracji i innych zakładów gastronomicznych. Zakłócenia gospodarcze w sektorze rolnym i w społecznościach wiejskich doprowadziły do problemów rolników z płynnością finansową, zagrażających działalności rolniczej. W związku z tym pilnie potrzebują oni wsparcia w celu utrzymania swojej



Na wypłaty mogą liczyć m.in. producenci kwiatów, mięsa czy mleka

| fot. mat. pras./d

działalności” – napisali autorzy projektu.

Jak poinformował w Czołopie prezydent Duda, KE na taką pomoc się zgodziła. – To będzie kwota ok. 1 mld zł. Środki te będą przekazywane rolnikom jako wsparcie w tej trudnej sytuacji, w której znaleźli się w związku z pandemią koronawirusa – zaznaczył Duda.

Jak dodał, pieniądze te mają być wypłacane w najbliższym czasie. Wsparcie będzie miało formę jednorazowej płatności ryczałtowej dla rolników spełniających kryteria dostępu określone w PROW 2014–2020.

Ze względu na jego pilny i wyjątkowy charakter projekt zawiera zapis, aby pomoc była przyznawana oraz wypłacana na podstawie decyzji administracyjnej na wniosek o przyznanie pomocy, będący jednocześnie wnioskiem o płatność.

(PAP)

Miliony złotych na drony

ROZWÓJ \ Podpisano pierwszą w historii umowę na dofinansowanie rozwoju branży dronowej z funduszy UE. Projekt o wartości ponad 61,5 mln zł rozpoczęły wspólnie Polska Agencja Żeglugi Powietrznej, Ministerstwo Infrastruktury i Urząd Lotnictwa Cywilnego.

– Dziś wchodzimy w nową przestrzeń: w gospodarkę i transport lotniczy scyfryzowany w pełni. Dofinansowanie od państwa polskiego pozwoli na wdrożenie w najbliższym czasie cyfrowej polskiej awiacji – powiedział Janusz Janiszewski, prezes PAŻP. Dzięki wspólnemu projektowi trzech instytucji obywatele i przedsiębiorcy opierający swoją działalność gospodarczą na dronach będą mogli elektronicznie realizować wszystkie obowiązki związane z lotami bezzałogowym statkiem powietrznym, zyskując czas i pieniądze, a także nowe możliwości biznesowe. – Likwidujemy bariery dla polskiego biznesu – zapewnił prezes PAŻP.

Obecnie jest ponad 100 tys. użytkowników bezzałogowych statków powietrznych. W niedługim czasie, tj. w ciągu trzech lat, po-

nad 90 proc. wszystkich polskich przedsiębiorców będzie korzystało z usług dronowych – przekazuje prezes. W ciągu dziewięciu miesięcy PAŻP dokona całkowitej cyfryzacji administracyjnej w zarządzaniu bezzałogowymi statkami powietrznymi i licencjonowaniu szkoleń. – Stworzymy pełen system, który będzie wspomagał służby porządkowe państwa polskiego, ale będzie również dawał możliwość swobodnego dostępu każdemu użytkownikowi przestrzeni powietrznej – podkreślił.

Ponad 51 mln zł, czyli 85 proc. wartości projektu zostało pozyskane z dotacji unijnej. Branża dronowa to dynamicznie rozwijająca się gałąź gospodarki. Rynek rośnie w tempie 50 proc. rocznie. Drony są bardzo ważnym elementem wsparcia coraz większej liczby innych gałęzi gospodarki, także medycyny.

Od stycznia przyszłego roku ULC jako nadzór lotniczy – podobnie jak inne europejskie nadzory lotnicze – będzie zobowiązany do posiadania elektronicznego systemu, który będzie sprawdzał, czy dron jest zarejestrowany, ubezpieczony i kto jest jego operatorem.

Koordinacja lotów dronów między ich operatorami a kontrolerami ruchu lotniczego odbywa się dziś w części przestrzeni wokół lotnisk kontrolowanych w sposób całkowicie cyfrowy, w trybie online za pomocą modułów systemu UTM. Usługi cyfrowe, które będą realizowane w ramach projektu „Usługi cyfrowe dla bezzałogowych statków powietrznych”, będą opierały się na automatyzacji działań i dotyczyły wszystkich głównych obszarów związanych z rynkiem BSP.

(lus, PAP)

Odżywa popyt na nowe auta

MOTORYZACJA \ Drugi miesiąc z rzędu rośnie sprzedaż nowych samochodów osobowych i lekkich dostawczych. W czerwcu kupiono ich w Polsce niemal 41 tys., czyli o dwie trzecie więcej niż w maju.

Z danych Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (CEPiK) wynika, że w pierwszym półroczu 2020 r. zarejestrowanych zostało 204,5 tys. nowych pojazdów. To o ponad jedną trzecią mniej niż w pierwszej połowie 2019 r.

Powodem tego spadku były obostrzenia wprowadzone w związku z epidemią koronawirusa. Wraz z ich łagodzeniem klienci mogli zacząć wracać do zakupów bezpośrednio w salonach samochodowych. Wcześniej możliwe były tylko zakupy na odległość, z reguły przez internet.

Zdaniem ekspertów z Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego (IBRM) „Samar” wzrost rejestracji nowych aut wynika także z opóźnionej realizacji umów, zawartych jeszcze przed wprowadzeniem stanu epidemii. Według prognoz IBRM „Samar”

w tym roku w Polsce kupionych zostanie 445 tys. nowych samochodów o masie do 3,5 tony. Wśród nich będzie 390 tys. aut osobowych i 55 tys. dostawczych.

Eksperci wskazują, że (przy uwzględnieniu bieżącej dynamiki sprzedaży podawanej przez CEPiK) sytuacja w Polsce jest niezła w porównaniu ze stanem w innych krajach Europy. Według ostatnich, opublikowanych w drugiej połowie czerwca raportów Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów ACEA Polska zakończyła maj 2020 r. na 7. pozycji wśród 30 państw Europy.

O ile nasz kraj zanotował po pięciu pierwszych miesiącach zmniejszenie sprzedaży nowych aut o 38 proc., o tyle średnia dla wszystkich państw z zestawienia wynosiła 43,5 proc.

(a. mac.)

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

17 OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18 SPORT



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza, i tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć.”

FELIETON \ Z czym zostaniemy, gdy już opadnie powyborszy kurz

Największa zbrodnia barbarii

W ostatnich dniach barbarzyńcy nawet nie próbują ukrywać pogardy wobec swych oponentów, sięgając po metody z gatunku gangsteryzmu politycznego. Ten stan będzie się nasilał do ostatnich minut kampanii wyborczej, bo barbaria ma nadzieję, że dzięki temu część wyborców odwróci się od prezydenta Andrzeja Dudy. Wybory miną, pozostanie jednak to, co „zawdzięczamy” barbarii: tak silny podział społeczeństwa, że potrzebny będzie długotrwały proces naprawczy, by to zmienić.

Dorota
Kania

I właśnie to wzbudzenie nienawiści pomiędzy Polakami, napuszczanie jednych na drugich jest największą zbrodnią barbarii. Jakby im było mało zabójstwa w biurze poselskim PiS w Łodzi, napaści na biura posłów Zjednoczonej Prawicy, fizycznych ataków pod Sejmem. Nienawiść jest wyznacznikiem tej kampanii, a poseł Sławomir Nitras jest właśnie przykładem współczesnego barbarzyńcy. Zaczynał od grzebania w torbках posłanek w Sejmie, a teraz ewoluował: napaść na posłów i sympatyków Andrzeja Dudy, dając sygnał swoim zagończykom, jak należy postępować z „wrogami”, czyli z ludźmi o innych poglądach politycznych. Agresja i nienawiść posłów Platformy Obywatelskiej i jej zwolenników jest postępująca, o czym się można przekonać każdego dnia. I tutaj smutna konstatacja: nic się nie zmieniło od badań opublikowanych w styczniu ubiegłego roku, według których zwolennicy opozycji mają bardziej negatywne uczucia wobec zwolenników PiS niż odwrotnie. To jeszcze nie koniec: w większym stopniu ich dehumanizują i mają do nich mniejsze zaufanie, przy czym sami są błędnie przekonani, że są bardziej dehumanizowani przez swoich oponentów politycznych niż zwolennicy partii rządzącej. Analizę przeprowadziło Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego, któremu nie można przypisać sympatii dla środowisk konserwatywnych czy dla



Wystarczy przyjrzeć się działaniom PO i jej zwolenników, by zobaczyć całkowity brak szacunku dla zwolenników PiS, jak i bezmiar manipulacji | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

PiS. Dlatego to badanie ma tak dużą wagę i jest jak najbardziej miarodajne.

Pogarda i manipulacja

Wystarczy przejrzeć media sprzyjające Platformie Obywatelskiej, by zobaczyć całkowity brak szacunku dla zwolenników PiS, jak i bezmiar manipulacji. Celują w tym przede wszystkim media należące do niemiecko-szwajcarskiego koncernu Ringier Axel Springer.

Przykład? Proszę bardzo! Materiał z piątku z portalu Onet.pl. pt.: „Odwiedziłszy bastiony PiS. Co o Trzaskowskim i Dudzie myślą mieszkańcy? Niektóre słowa szokują”. Na zdjęciu widać biednie ubranego, zarośniętego mężczyznę (czytaj: wyborcę PiS), a na zamieszczonym w uzupełnieniu tekstu nagraniu słysząc, jak prowadzący rozmowę dziennikarz Onetu manipuluje swoimi rozmówcami, pytając o LGBT. Pada mało mądra odpowiedź, ale przecież o to właśnie chodziło! Przekaz ma być jasny i prosty: prawicowi wyborcy to ludzie prymitywni, żądni krwi, agresywni i nietolerancyjni: wysyłają homoseksualistów do gazu.

Kolejny przykład – publikacja „Faktu”, według której „Duda ułaskawił pedofila”. W rzeczywistości prezydent Andrzej Duda ułaskawił człowieka, który

odsiedział wyrok za molestowanie swojej córki, a po latach matka jego dziecka i dorosła córka zwróciły się o ułaskawienie w zakresie zakazu zbliżania. Nie było łaski w zakresie czynu pedofilskiego, ale to nie przeszkodziło niemieckim mediom ukazującym się w Polsce kłamać i manipulować.

Inny tytuł z Onetu: „PiS mobilizuje babcie i dziadków”. Przekaz jest oczywisty: na PiS głosują tylko starzy ludzie, bez nich Andrzej Duda nie wygra; młodzi na niego nie głosują, bo to jest obciach. Od tej smutnej „normy” nie odbiegają inne media sprzyjające Platformie Obywatelskiej: TVN, „Gazeta Wyborcza” czy „Rzeczpospolita”.

Jak widać, nic się nie zmieniło od czasu spotkania w marcu 2013 r. przy śmietniku panów Grzegorza Hajdarowicza, właściciela „Rzeczpospolitej”, i Pawła Grasia, wówczas rzecznika rządu Donalda Tuska. Po tym spotkaniu zwolniono wybitnych dziennikarzy, w tym redaktora naczelnego Pawła Lisickiego, a na jego miejsce Grzegorz Hajdarowicz przyjął Bogusława Chrabotę, który bez szemrania wykonuje wszystkie polecenia swojego szefa. I gorliwie walczy z PiS, co akurat nie dziwi – do dziś na medialnym rynku krążą opowieści na temat zachowania i materiałów przygo-

towywanych przez Chrabotę w Polsce, do którego trafił w 1993 r. Wynikają z nich jednoznaczne sympatie obecnego redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, które można określić jednym zdaniem: „Bezbrzeżna tęsknota za Tuskiem”. I widać to w obecnej linii gazety kierowanej przez Chrabotę – to przecież „Rzeczpospolita” zainicjowała skandaliczny atak na prezydenta Dudę, do którego później dołączył „Fakt”. Dla mediów popierających Platformę Obywatelską nie miało żadnego znaczenia, że brutalnie wdary się w życie dwóch kobiet, które prosiły o anonimowość, że naruszyły ich godność – bo najważniejsze było zaatakować prezydenta Andrzeja Dudę. A że posłużyło się cyniczną manipulacją? Dla tych mediów nie ma to żadnego znaczenia.

Agresja

Od początku kampanii prezydenckiej za Andrzejem Dudą jeździ tzw. lotna brygada opozycji, która kojarzy się z najgorszymi szumowinami i typami spod ciemnej gwiazdy. Co trzeba było zrobić z tymi ludźmi, jakiej użyto socjotechniki, by wzbudzić w nich taką agresję do drugiego człowieka? Widzieliśmy poprzecinane opony, pomazane wulgarnymi napisami ściany domów zwolenników PiS, próby podpalenia ich mieszkań.

Zapiekli w swojej złości i nienawiści są głusi na wszelkie argumenty, jak „Gazeta Wyborcza”, która relacjonując spotkania Andrzeja Dudy na Dolnym Śląsku (a także w innych miastach), zawsze pisze o „kontrmanifestantach”, czyli o małej, lecz niezwykle hałaśliwej grupie, która podąża za prezydentem.

Karmieni Sokiem z Buraka zaatakują każdego, kto jest „obcy”, czyli o innych poglądach. Tak jak we Wrocławiu, gdzie na spotkanie z prezydentem Dudą przyszedł tysiąc osób. Po skończonym wiecu kilkusetosobowa grupa zwolenników prezydenta szła z jego banerem i biało-czerwoną flagą. Gdy przechodzili obok ludzi z emblematami KOD, usłyszeli: „Spadać z Wrocławia, ale już”. Sympatykom Platformy Obywatelskiej nie przychodzi do głowy, że można mieć różne poglądy, mieszkać obok siebie i spierać się bez kija bejsbolowego w ręce.

Odbudowanie wspólnoty

Gdy już opadnie pokampanijny kurz, warto się zastanowić, co można zrobić, żeby na nowo odbudować wspólnotę. Moim zdaniem będzie to łatwiejsze (co nie znaczy, że łatwe) po zwycięstwie Andrzeja Dudy.

Może warto, za pomocą mediów, przypomnieć słynne spotkanie lucieńskie organizowane przez śp. prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego? Miałam zaszczyt i przyjemność uczestniczyć w tych spotkaniach. Były one wręcz modelowym wzorcem debaty. Prezydent Kaczyński uważał, że spór i odmiennosc poglądów budują naukę, ale także wspólnotę. W Lucieniu spotykali się przedstawiciele różnych środowisk, głównie naukowych: ludzie o różnych poglądach – wśród nich byli także ci, którym nie po drodze było z poglądami Lecha Kaczyńskiego. Ale mimo to siadali z sobą przy jednym stole, prowadzili dysputy i mówili o Polsce.

Najwyższy czas, by powoli zasypywać tę wyrwę, która powstała na skutek działań mało mądrych polityków, dla których ważniejszy był Berlin i Paryż niż własna ojczyzna.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Spędź Lato
w Pensjonacie Sanato,
pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

17

OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18 SPORT



Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof

\\ **Naród (...)** jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie. A każde prawe serce polskie jest jednym pulsu uderzeniem. Głosem Tego narodu jest harmonia ojczysta, mieczem – jedność i zgoda, celem – prawda.\\

PUBL...

15

HISTORIA \ Gdy litewska tożsamość narodowa była budowana na kontrze do Polaków i polskiej kultury

Polska, Litwa: konflikt i współpraca

Przed 11. już spotkaniem z prezydentem Donaldem Trumpem prezydent Andrzej Duda – wiedząc, że będzie w USA przedstawicielem nie tylko Polski – rozmawiał z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem i prezydentem Litwy Gitanasem Nausėdą. Słyszając to, pomyślałem, że historia zatoczyła koło. Dziś Litwa szuka przede wszystkim w Polsce wsparcia w obawie przed Rosją. A przecież w ostatnich 150 latach, od kiedy zaczęła się rodzić litewska świadomość narodowa, często bywało odwrotnie, a tworząca się nowa nacja swoją tożsamość budowała na antypolonizmie.



Ryszard Czarnecki

W ykorzystując osłabienie polskiego żywiołu na Kresach Północno-Wschodnich, Litwini, przy wydatnej pomocy carskiej Rosji, zaczęli samookreślać się jako odrębny naród w kontrze do Polaków i polskiej kultury.

Falszowanie historii po litewsku...

W 1883 r. powstaje pierwsza litewska gazeta – „Aušra” („Jutrzenka”); zgodnie z ówczesną pisownią – „Auszra”. Jawnie występuje przeciwko Polsce i polskości, odrzuca wspólną polsko-litewską przeszłość I Rzeczypospolitej. Atakuje polskich księży za ich akcje „polonizacyjne”. Wpiera za wszelką cenę narrację, że Litwinami w sensie narodowym, a nie – co oczywiste – regionalnym byli Mickiewicz, Krasiński, Kościuszko (po którego w przyszłości wyciągną ręce także Białorusini...), Leńartowicz, Kondratowicz, Odyniec, Chodźko. Ba, Kopernik to też nie Polak, tylko „zniemczony Rus”, w którego żyłach „płynęła krew litewska”. Megalomania na granicy totalnego fałszowania historii lub aberracja umysłowa każe redaktorom „Aušry” pisać: „Bez pracy Litwinów imię Polaka mało znane byłoby dzisiaj w Europie”. Gazeta ta za część Litwy uważa nie tylko Wileńszczyznę i Żmudź (jeszcze w powstaniu styczniowym żmudzcy chłopcy porozumiewający się głównie tym językiem walczyli po polskiej stronie – stanowili większość batalionów kosynierów, komenda w nich była właśnie po żmudzku), lecz także Suwalszczyznę (sic!) i Grodzieńszczyznę (!).

Tworzące się elity litewskie narzucały pogląd, że nie subiektywne wyznaczenie człowieka na Kresach: „Jestem Polakiem” decyduje, lecz tzw. więzy krwi, niesłychanie rozciągłowie

traktowane. W ten sposób chciano zanegować fakty historyczne, procesy migracyjne i asymilacyjne na przestrzeni całych wieków. Rewindykacje terytorialne były absurdalne, wręcz chorobliwe. Starano się dowieść, znowu wbrew rzeczywistości: „Panowie litewscy, mimo że przyjęli język polski, nie stali się Polakami”. „Aušra” twierdziła, jakoby polskość szlachty była tam „powierzchnowa”. Były to jednak płonne rachuby i surrealistyczne oceny. Szlachta czy też późniejsze ziemiaństwo, jak to określił najwybitniejszy badacz dziejów polsko-litewskich, profesor Piotr Łossowski: „zachowała wierność polskości”.

Rosja dzieliła, Litwa korzystała...

Rosja, jak to Rosja, napuszczała Litwinów na Polaków. Rosyjski polakożerca dziennik „Nowoje Wremia” opublikował kilka tekstów „ojca” litewskiej tożsamości narodowej Jonasa Basanavičiusa, w których nie tylko odcinał się on od Polaków, ale używał wierнопoddanej formuły „Zawsze wierni i oddani Rosji Litwini”. Jeszcze ostrzej w innej rosyjskiej gazecie „Moskowskije Wiedomosti” litewski nacjonalista używający pseudonimu Litwin nie tylko atakował próby dialogu polsko-litewskiego, ale wręcz wzywał na rosyjskich łamach do nasilenia represji przeciw Polakom na Kresach. Redaktor naczelny „Aušry” wystosował zaś memoriał do władz carskiej Rosji, sięgając, jak pisał wspomniany już tu prof. Łossowski, głównie do argumentów antypolskich. Szczęśliwie z kolei... Rosjan na Polaków, mówiąc o „niechęci zasianej do rządu przez Polaków”. „Aušra” porównywała polskość do... raka (skąd my to, niestety, znamy we współczesnej Polsce...): „Dwory, okolice i miasteczka są jak choroba raka na ciele człowieka”.

Co więcej, na wystawie pod rosyjskim patronatem w Wilnie wystawiono rzeźbę będącą symbolem młodego litewskiego szowini-



Jonas Basanavičius, redaktor naczelny „Aušry”, ostro występował przeciwko Polsce i Polakom | fot. Wikipedia/d

zmu: była ona zatytułowana „Walka” i przedstawiała bój Białego Orła z Pogonią. Cała polska opinia publiczna, a nawet część litewskiej uznała to za zbezczeszczenie herbu Rzeczypospolitej. Odpowiedź Polaków na litewski nacjonalizm była zróżnicowana. Strona polska miała poczucie, że polscy pisarze, naukowcy, intelektualiści byli w jakiejś mierze także ojcami litewskiego poczucia narodowego. O poemacie Józefa Ignacego Krasińskiego „Witolaurada” sami Litwini pisali: „Czym dla Greków jest »Odyseja« z »Iliadą«, dla Rzymian »Eneida«, dla żydów Stary Testament, a dla chrześcijan Nowy Testament – tym dla nas jako Litwinów ta pieśń »Witolaurada«”. Także w dziełach Aleksandra

Brücknera („Starożytna Litwa”) czy Jana Karłowicza i Stanisława Gierszyńskiego Litwini znajdowali potwierdzenie odrębnej tożsamości, często niemożliwie interpretując czy wręcz naciągając tezy Bogu ducha winnych autorów.

„Fanatycy wodzą na pokuszenie”. Mądry Litwin po szkodzie?

Jednak coraz większa część polskiej opinii zdawała sobie sprawę z kolejnego niebezpieczeństwa, jakie stanowił będący kartą w rosyjskich rękach litewski szowinizm. Czesław Jankowski w swoim „Narodzie polskim i jego ojczyźnie” tak to widział: „Znajdujemy się (...) jakoby w żelaznej obręczy zaciskającej się powoli (...). Oczywiście,

główną moc tej obręczy napędzają dwie narodowości: rosyjska i niemiecka, ale są jeszcze w tej obręczy ogniwa dopełniające (...) to wszechstronne, ściśle osaczenie (...). Od północy (...) żywioł polski gnany jest precz z odwiecznych siedzib swoich przez ruch narodowy litewski (...). Świeżej to daty napór spadły na polski stan posiadania, a już zdolał w gwałtowności swojej prawie że dorównać kampanii rusińskiej (...). Wszelkie perswazje, odwoływanie się do elementarnego poczucia sprawiedliwości, a tym bardziej apelowanie do tradycji unii horodelskiej lub lubelskiej, do polsko-litewskiej wspólnej doli lub niedoli państwowej przez lat tyle, wszystko to żadnej mocy nie ma nad upartą, z rozmysłu głuchą i ślepą akcją, prowadzoną z wyjątkową zaciętością”.

Litwini zbojkotowali krakowskie obchody 500-lecia zwycięstwa nad Teutonami pod Grunwaldem. Z kolei na 500-lecie unii horodelskiej ukazało się oficjalne dzieło zbiorowe historyków Aleksandra Brücknera, Władysława Abrahama, Stanisława Kutrzeby i Władysława Semkowicza: „Polska i Litwa w dziejowym stosunku”. Ci wybitni dziejopisowie, w tym uważany za rzekomego ojca litewskiej tożsamości Aleksander Brückner, we wstępie pisali: „Śród rzesz dość ciemnych chodzą nauczyciele fanatycy i wodzą na pokuszenie dusze. Poczynają od tego, że okłamują je, minione życie wspólne Polski i Litwy przedstawiając nie jako związek na wolności i równości oparty, lecz jako zamach chytry na odrębność litewskiego narodu. Bezcelne kłamstwo to znajduje wiarę”.

Tak było nieco ponad wiek temu. Dzisiaj Litwini nie szukają w Rosji oparcia przeciwko Polsce – dziś szukają w Polsce oparcia przeciwko Rosji. Pytanie tylko, czy jest to tendencja na „wieki wieków”, czy taktyczna? W interesie obu naszych krajów, a zwłaszcza Litwy, jest trwała „dobra zmiana” naszych relacji.

4 OPINIE

5 TEMAT DNIA

6-7 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

17

OBRONA NARODOWA/PROGRAM TV

18 SPORT



WSPOMNIENIE \ 6 lipca 2000 r. w Warszawie zmarł Władysław Szpilman – pianista, kompozytor, kameralista. Jego życiorys stał się kanwą filmu Romana Polańskiego „Pianista”. Był autorem wielu utworów symfonicznych, muzyki do filmów (m.in. „Wrzós”, „Zadzwoncie do mojej żony”), do słuchowisk radiowych i komedii muzycznych oraz ponad 500 piosenek, z których wiele stało się przebojami.

MUZYKA \ Legendarne letnie festiwale jazzowe w Polsce z udziałem publiczności

Duch żywego jazzu pokonał wirusa

W miniony piątek rozpoczęła się jubileuszowa 25. edycja krakowskiego Summer Jazz Festivalu, w sobotę wystartował stołeczny plenerowy Jazz na Starówce, zaś w dniach 9–12 lipca odbędzie się Warsaw Summer Jazz Days. Znakomite festiwale, które od wielu lat przyciągają tłumy melomanów, w tym roku zaangażowały głównie polskich wykonawców. Co najważniejsze, naszych rodzimych jazzmanów będzie można posłuchać na żywo, a koncerty odbędą się z udziałem publiczności.

Anna Krajewska

Ze względu na pandemię koronawirusa odwołano gros dużych imprez muzycznych w Polsce i na świecie. Wielu organizatorów przełożyło koncerty gwiazd na przyszły rok, jak w przypadku North Sea Jazz (w Rotterdamie mieli pojawić się: John Legend, Herbie Hancock i Alicia Keys) czy Montreux Jazz, który codziennie do 18 lipca udostępnia swoje najlepsze archiwalne koncerty na kanale YouTube. Ale polscy miłośnicy jazzu mogą być usatysfakcjonowani. Na scenach w Krakowie i Warszawie wystąpią pierwszorzędni rodzimi artyści, których będzie można posłuchać na żywo, oczywiście z zachowaniem reżimu sanitarnego.

Jubileusz pod Wawelem

25. edycja krakowskiego Summer Jazz Festivalu potrwa sześć tygodni. Wydarzenie przygotowano bez większych zmian, jedynie dwa ogłaszane wcześniej występy (Branford Marsalis Quartet i Kenny Garrett Quintet) zostają przeniesione na przyszły rok. W programie festiwalu znalazło się blisko 100 koncertów. 2 sierpnia w MSITJ „Manggha” będzie można usłyszeć Ursulę Dudziak z zespołem, 7 sierpnia w ramach koncertu „Friends & Special Guests” w pałacu Pod Baranami wystąpi Karen Edwards, 8 sierpnia odbędzie się koncert Billy’ego Co-



8 sierpnia podczas Summer Jazz Festival w Krakowie wystąpi supertrio Billy Cobham / Adam Bałdych / Adzik Sendecki
| fot. mat. pras./d

bhama z Adamem Bałdychem i Adzikiem Sendeckim, zaś na finał festiwalu w ICE Kraków Congress Centre zaplanowano występ duetu Adam Makowicz & Leszek Możdżer. Do 15 sierpnia uznanych artystów (m.in. Stanisława Soykę, Krystynę Prońko, Grażynę Auguścik, Lorę Szafran, Marka Bałatę, braci Oleś) będą gościły sceny klubów: Harris Jazz Piano Bar, Piec Art, U Muniaka, Alchemia oraz Piwnicy pod Baranami. Rezydentem festiwalu będzie w tym roku ceniony pianista – Dominik Wania, który wystąpi aż na sześciu koncer-

tach. Ponadto 9 sierpnia odbędzie się Niedziela Orleańska. Parada przejdzie wokół Rynku Głównego, a koncerty zabrzmiać prawdopodobnie na pl. Szczepańskim. Jazzmanów, w tym gości zza oceanu, będzie można posłuchać tego dnia w ogródkach przy Rynku – zapowiadają organizatorzy.

Jazz pod chmurką

Od muzycznego hołdu dla Tomasza Stańki w wykonaniu kwartetu trębacza Piotra Schmidta rozpoczął się w sobotę w Warszawie Jazz na Starówce. W tym roku z racji pandemii na Rynku nie usłyszymy

zagranicznych gwiazd, ale polska reprezentacja jest nad wyraz silna. W najbliższą sobotę (11 lipca) wystąpi fenomenalny pianista i kompozytor Krzysztof Herdzin ze swoim triem (Marek Podkova, Robert Kubiszyn, Cezary Konrad). 18 lipca usłyszymy znakomity jazz sygnowany przez duet Paweł Kaczmarczyk & Adam Bałdych „Directions in Music: Weather Report”. Tydzień później zagra Krzysztof Ścierański Special Band Edition w nowym projekcie o nazwie „Pandemia”. 1 sierpnia zabrzmia popularne kompozycje Zbigniewa Wodeckiego w aranżacji zespołu

Piotra Barona. W kolejne soboty na plenerowej scenie pojawią się: EABS „Slavic Spirits”, Michał Urbaniak „Organator” oraz Marcin Wasilewski Trio & Adam Pierończyk „Arctic Riff”. W finale 29 sierpnia wystąpi Polish Trio Leszka Możdżera. Wstęp wolny.

Ma trwać!

„W kontrze do wielu przekładanych festiwali Warsaw Summer Jazz Days ma nowe przesłanie. Ma trwać!” – podkreślają organizatorzy wydarzenia, które od wielu lat przyciąga do stolicy rzesze melomanów. Słynny warszawski festiwal odbędzie się w zmiennej obsadzie, ale w tym samym terminie (9–12 lipca) w klubie Stodoła. Na scenie pojawią się polskie gwiazdy w połączeniu z młodymi adeptami jazzu. W tych dniach zobaczymy i usłyszymy 12 koncertów, w tym niezapomniane występy saksofonistów Macieja Obary i Adama Pierończyka. W finale festiwalu zagra atrakcyjny dla każdej publiczności Masecki/Młynarski Big Band. WSJD wyjedzie także na ulice Warszawy w odkrytych autobusach, angielskich piętrosach. W każdym z sześciu takich autobusów każdego dnia festiwalu będzie rozbrzmiewał jazz na żywo. Artyści przekonają nas, że mimo pandemii „jazz trwa”. Dla nieobecnych będą transmisje online festiwalowych koncertów, a w mediach społecznościowych przygotowano wiele atrakcji.

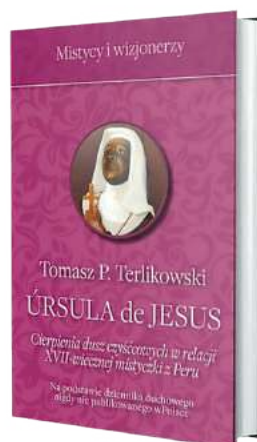
Raporty z czyścica

KSIĄŻKA \ Trafiały do czyścica nawet, gdy uchodziły za osoby pobożne czy wręcz świętobliwe. „Ursula de Jesus. Cierpienia dusz czyścicowych w relacji XVII-wiecznej mistyczki z Peru” Tomasza P. Terlikowskiego to dowód na to, że jeśli chcemy doznać zbawienia, musimy świadomie starać się o umartwienie podczas ziemskiego życia.

Była czarnoskórą mistyczką, początkowo niewolnicą arystokratów, a potem niewolnicą klasztoru klarysek w Limie. Nie mogła zostać siostrą zakonną ze względu na kolor skóry i przeszłość, choć nie miała na nią wpływu jako niewolnica. Była więc w klasztorze służącą,

której wolno było jedynie przystąpić do specjalnych ślubów dla czarnoskórych.

Książka jest dziś niezwykle ważna ze względu na wypieranie istnienia czyścica, a nawet piekła ze świadomości wiernych. Często czynią to oni sami lub teolodzy, by... uwolnić nas od poczu-



cia strachu. Tymczasem Urszuli od Jezusa objawiały się dusze, które trafiły do czyścica. Mistyczka opisywała je w swoim dzienniku, po któ-

ry sięga Tomasz P. Terlikowski.

Jedną z tych osób był pewien franciszkanin. Zakonnik opowiadał, że trafił do czyścica wraz ze swoimi współbraćmi choćby dlatego, że nie skupiali się podczas mszy św., że często „modliły się ich ciała, a nie dusze”. Zakonnik objawiał się jej przez kilka dni, prosząc o modlitwę. „Przez dziesięć dni, gdy szłam na modlitwę, on stał mi przed oczami, ze złożonymi rękoma, cały pochłonięty – od stóp aż do głowy – przez ogień” – wspomina siostra. A jednak mimo takiego stanu, mimo wielkiego cierpienia zakonnik ów zapew-

niał ją, że to właśnie jest dla niego Bożym miłosierdziem, bowiem Bóg ofiarował mu szansę nawrócenia i pojednania z nim, podczas gdy wielu innych monarchów, polityków, ale także kapłanów trafiło już do piekła” – czytamy w książce.

Fragmenty dzienniczka mistyczki przynoszą też refleksję na temat tego, jaką świadomość zdobywają dusze po śmierci. Wspomniany zakonnik opowiedział mistyczce, dlaczego Bóg pozwolił na takie cierpienie i konanie w męczarniach swojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Sylwia Krasnodębska



RBLOG ODPOWIEDZIALNA ZA LOGISTYKĘ

SIŁY ZBROJNE RP \ 2 Regionalna Baza Logistyczna jest stacjonarną jednostką logistyczną podległą szefowi Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Rejon odpowiedzialności 2 RBLog. obejmuje województwa: mazowieckie, warmińsko-mazurskie, podlaskie oraz częściowo województwo lubelskie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA 2020

17

PANDEMIA \ Niecodzienny następca honkera

Fordy rangery trafią do Wojska Polskiego

485 pojazdów Ford Ranger XLT trafi już wkrótce na wyposażenie Wojska Polskiego. Umowa przewiduje także zakup dodatkowych 163 sztuk w ramach prawa opcji. Ministerstwo Obrony Narodowej podpisało aneks do umowy na zakup samochodów terenowych. MON zdecydowało się na zakup forda rangera, ponieważ ze względu na pandemię koronawirusa zamknięto fabrykę, która miała wyprodukować wcześniej zamówione nissany navara.

Paweł Kryszczak

2 Regionalna Baza Logistyczna przeprowadziła w marcu przetarg na dostawy samochodów ciężarowo-osobowych ogólnego przeznaczenia. Najkorzystniejszą ofertę złożyło konsorcjum firm: Glomex MS Polska Sp. z o.o., a także Glomex MS s.r.o., które zaproponowało samochody Nissan Navara wraz z uchylnymi bokami w zabudowie typu Hard Top, stalową lub aluminiową osłonę pod silnikiem oraz opony z wkładkami typu Run Flat.

Według umowy pierwsza partia pojazdów licząca 210 sztuk plus 50 w ramach opcji miała zostać dostarczona do końca 2020 r. Kolejna licząca 210 egzemplarzy plus również 50 sztuk



Ford ranger zastąpi wysłużonego honkera | fot. mat. pras./d

w ramach opcji do końca 2021 r. Z kolei ostatnia licząca 215 samochodów plus 50 – do końca października 2022 r.

Z powodu pandemii koronawirusa w Hiszpanii została zamknięta fabryka, która jako jedyna produkowała na rynek europejski Nissana

Navarę, model zamówiony przez Wojsko Polskie. Ministerstwo Obrony Narodowej uznało, że jednym z priorytetów jest zastąpienie wysłu-

żonych honkerów nowymi pojazdami zgodnie z wcześniej przyjętym harmonogramem. W związku z tym resort podjął działania mające na celu obniżenie ceny jednostkowej pojazdu przy jednoczesnym zachowaniu takiej samej jakości i parametrów. W wyniku podjętych rozmów z dostawcą Ministerstwo Obrony Narodowej zaoszczędziło na kontrakcie ponad 2,5 mln zł. – Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup 13 dodatkowych pojazdów. Ford ranger XLT jest samochodem posiadającym niemal identyczną specyfikację techniczną jak Nissan Navara. Jest nieco dłuższy oraz ma znacznie większą pojemność bagażnika. Pojazdy zostaną dostarczone w latach 2020–2022 – informuje w komunikacie prasowym Ministerstwo Obrony Narodowej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLICA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ta jedyna (16) - serial 09:15 Ranczo (49) - serial 10:20 Komisarz Alex (104) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (85) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (764) - serial 15:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (188) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2244) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:05 Va banque - teleturniej 13:35 Na sygnale (230) - serial 13:35 Coś dla ciebie 14:00 Operacja zdrowie! - mag. 14:45 Audycje komitetów wyborczych	05:45 Mango - telezakupy 07:00 Wstajesz i wiesz - serial 09:00 Szpital (570) - serial 10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:05 Detektywi (577) - serial 11:40 Detektywi (578) - serial 12:15 Ukryta prawda (836) - serial 13:15 Szpital (571) - serial 14:15 Detektywi (579) - serial 14:50 Detektywi (580) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (575) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (576) - serial 09:45 Sekrety rodziny (88) - serial 10:45 Dlaczego ja? (915) - serial 11:45 Gliniarze (234) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (735) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Studnia 12:45 Telezakupy 13:00 Saloniak polityczny 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:30 Przyroda w obiektywie 11:45 Kolory świętości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Jezus. Królestwo bez granic 12:50 Antykultura 13:30 Msza święta 14:30 W poszukiwaniu wodów - spór wokół Mojżesza
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (207) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Włoska rodzina (44) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:10 Pogoda 20:15 Alarm! 20:15 La Bandida (4) - serial	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (68) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wieźień miłości (337) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Va banque - telet. 18:55 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:30 Barwy szczęścia (2244) - serial 20:05 Niesforny szwagier - komedia, USA 2016 21:40 Spiszmy się, jak na rolników przystało! 21:50 McMafia (8) - serial 23:05 Maria Skłodowska-Curie - film biograficzny, Belgia/Francja/Polska 2016, wyk. Karolina Gruska.	15:25 Efekt Domina (1) - serial 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (837) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:20 Milionery - teleturniej 21:00 Amerykański gangster - film sensacyjny, USA 2007, reż. Ridley Scott, wyk. Denzel Washington. Gangster Frank Lucas buduje w Nowym Jorku ogromne narkotykowe imperium. Na jego trop wpada nieprzekupny detektyw Richie Roberts. 00:15 Przekłeta dzielnica - dramat kryminalny, USA 2014. 02:05 Co za tydzień	14:45 Dlaczego ja? (685) - serial 15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (146) - serial 17:45 Sekrety rodziny (136) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Kod da Vinci - thriller, USA 2006 23:25 Czas zemsty - film sensacyjny, Aruba/USA 2003. Profesor archeologii, Robert Burns prowadzi prace wykopaliskowe na granicy Chin i Kazachstanu. Przypadkowo odkrywa, że w okrytych przez niego i wysyłanych do centrali znaleziskach, mafia przemycza narkotyki. 01:10 Mroczna Wieża - film fantasy, USA 2017	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wybieramy! 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:12 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 00:53 W punkt	15:30 Mój tatuś walczył pod Monte Casino 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:20 100 cudownych miejsc na świecie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Jesteśmy katolikami 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 20 lat dla świata 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:05 Święty Piotr Julian Eymard 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
WIECZOREM	21:00 Debaty prezydenckie 22:30 Rolnik szuka żony - pr. rozryw. 23:30 Świat bez fikcji: Putin 4.0 - film dok., Polska 2018 00:35 Warto rozmawiać - talk-show 01:35 Wpływ księżycy - komedia romantyczna, USA 1987	00:55 Warto kochać (14) - serial 01:50 Chwila zapomnienia - film obycz., Belgia/Francja 2015	02:05 Co za tydzień			

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej **reklama@gpcodziennie.pl** mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń pod nr. tel. (22) 659 01 74 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



EKSTRAKLASA \ Wyniki 34. kolejki: Korona Kielce–Arka Gdynia 1:1 (0:1), ŁKS Łódź–Wisła Kraków 1:2 (1:1), Lechia Gdańsk–Cracovia 0:3 (0:0), Lech Poznań–Legia Warszawa 2:1 (2:0), Raków Częstochowa–Zagłębie Lubin 1:2 (0:2). Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

PIŁKA NOŻNA \ Bayern Monachium wygrał 4:2 z Bayerem Leverkusen i zdobył Puchar Niemiec

Lewandowski w drodze po Złotą Piłkę

Robert Lewandowski zdobył dwie bramki dla Bayernu Monachium, który po raz 20. w historii wywalczył Puchar Niemiec, pokonawszy w finale w Berlinie Bayer Leverkusen 4:2 (2:0). Polski piłkarz z sześcioma golami został najlepszym strzelcem tych rozgrywek.

Artur Szczepanik

To nie był łatwy mecz. Od samego początku próbowaliśmy zaatakować, szybko prowadziliśmy piłkę i staraliśmy się kreować sytuacje podbramkowe. Pokazaliśmy, że jesteśmy lepszą drużyną – przyznał Lewandowski. Oprócz niego bramki dla Bayernu zdobyli David Alaba i Serge Gnabry (oba w pierwszej połowie), a dla Bayeru – Sven Bender i w doliczonym czasie gry z rzutu karnego Kai Havertz.

Lewandowski, który rozegrał cały mecz, trafił do siatki w 59. (na 3:0) oraz w 89. minucie (na 4:1). Za pierwszym razem dostał podanie od bramkarza Manuela Neuera i zdecydował się na strzał z daleka. Wydawało się, że doświadczony fiński bramkarz Bayeru Lukas Hradecky bez problemu sobie poradzi, jednak niespodziewanie wypuścił piłkę, która odbiła się jeszcze od jego nogi i wpadła do siatki... – Zobaczyłem, że bramkarz wyszedł do przodu i pomyślałem: spróbuję. Byłem zaskoczony, gdy się



Robert Lewandowski został najlepszym snajperem Pucharu Niemiec | fot. Jürgen Fromme/foto Sportphoto/POOL/Imago Sport/Forum

okazało, że piłka wpadła do siatki. Jak widać, warto było próbować. Strzeliłem gola, ale wiedzieliśmy wszyscy, że ten mecz się jeszcze nie skończył – przyznał Lewandowski.

Swoją drugą bramkę strzelił sprytną „podcinką” nad bramkarzem. – Ten gol był świetnie przygotowany przez Ivana Perisica. Cieszy mnie, że cała drużyna rozegrała dobre spotkanie i na zwycięstwo zasłużył cały zespół – zakończył polski napastnik.

Finałowy mecz w Berlinie odbył się bez udziału publiczności. Bawarczycy prezentują w tym roku imponującą formę. Niedawno wywalczyli po raz 30. mistrzostwo Niemiec, a teraz zdobyli po raz 20. krajowy puchar – w obu przypadkach jest to rekord. Lewandowski z 34 golami został królem strzelców Bundesligi, z kolei teraz okazał się najlepszym strzelcem Pucharu Niemiec (6). Dodając jeszcze 11 goli w trwających rozgrywkach Ligi Mistrzów (mają być

dokończone w sierpniu), zdobył łącznie już 51 bramek dla swojego zespołu w obecnym sezonie. W Champions League „Lewy” też jest najlepszym snajperem.

Polski napastnik czterokrotnie wywalczył Puchar Niemiec – raz w barwach Borussia Dortmund (2012), a trzykrotnie z ekipą z Monachium (2016, 2019, 2020). Łącznie w tych rozgrywkach strzelił 39 goli.

Zanim Bayern przystąpi do walki w Lidze Mistrzów, pił-

karz czeka odpoczynek. Trener Hansi Flick dał im 13 dni wolnego. – Po zwycięstwie w Pucharze Niemiec postanowiłem dorzucić jeszcze jeden dzień. Chłopcy zasłużyli na odpoczynek, a to taki prezent od sztabu szkoleniowego – powiedział Flick, który przyznał, że Lewandowski może ten rok zakończyć ze Złotą Piłką dla najlepszego piłkarza świata. – A dlaczego nie? On w tym roku imponował niesamowitą formą, spełnił chyba wszystkie możliwe warunki, by w końcu zostać uznanym za najlepszego. Bardzo mu tego życzę. Spójrzmy na liczby. W Bundeslidze strzelił 34 gole, a w całym sezonie łącznie 51. To chyba warto pomyśleć, żeby w końcu też docenić piłkarza z niemieckiej ekstraklasy – zauważył szkoleniowiec Bayernu.

Prezent dla piłkarza miał też prezydent klubu Karl-Heinz Rummenigge, który zezwolił piłkarzom na huczne świętowanie dubletu. – To ważne, by w momencie sukcesu drużyna potrafiła się także razem bawić. Mają powody do dumy. Bayern w sumie wywalczył już 50 krajowych tytułów – podkreślił Rummenigge.

KRZYŻÓWKA

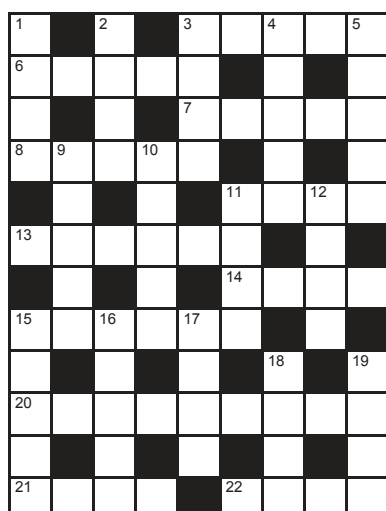
POZIOMO

- 3) na piersi bohatera
- 6) gagatek, psotnik
- 7) dmie od równika
- 8) japoński port na Honsiu
- 11) ciepła pora roku
- 13) amerykański step
- 14) linijka wiersza
- 15) coś do załatwienia
- 20) obecnie Petersburg
- 21) drużyna z Madrytu
- 22) miasto Beethovena

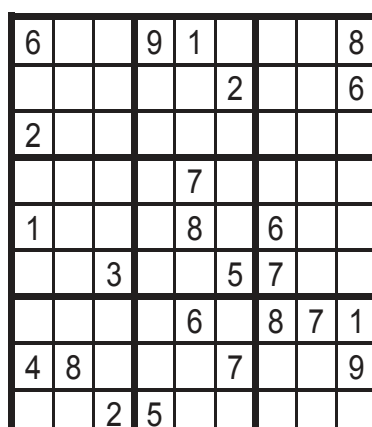
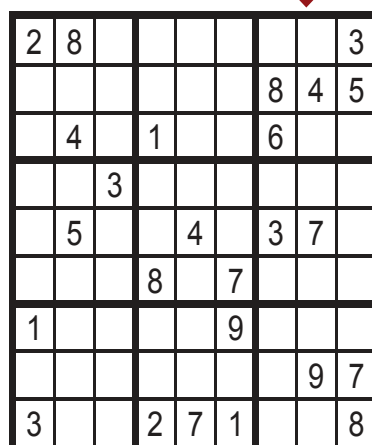
PIONOWO

- 1) Victor, autor „Nędzników”
- 2) żona barana
- 3) wietrzna choroba
- 4) łup diabła
- 5) moda sprzed lat
- 9) na gojącej się ranie

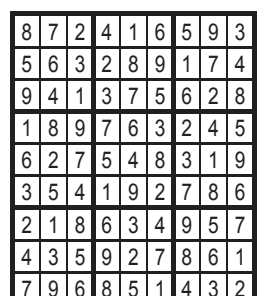
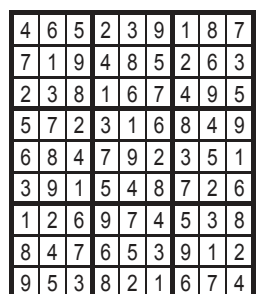
- 10) siedziba biskupa
- 11) wypływa z wulkanu
- 12) kopalina z bagien
- 15) w pęczku włoszczyzny
- 16) pensja inwalidy
- 17) alkohol z winogron
- 18) troje w zespole
- 19) rajska ogród



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurewska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełucki

Fotodźwija: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Odkrywaj z nami
**PUSZCZĘ
 BIAŁOWIESKĄ**



Specjalne dodatki edukacyjne znajdziesz
 w „Gazecie Polskiej Codziennie” i na gpcodziennie.pl

WIĘCEJ NA:

 **puszcza** tv



Dofinansowano ze środków
 Narodowego Funduszu
 Ochrony Środowiska
 i Gospodarki Wodnej

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Poniedziałek
06/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Diecezja świdnicka pożegnała
bp. Ignacego Deca

s.2



WYBORY ANDRZEJ DUDA W REGIONIE

Prezydent promuje Narodową Strategię Onkologiczną

300 mln zł zostało przyznanych po to, aby zbudować we Wrocławiu nową siedzibę Dolnośląskiego Centrum Onkologii – mówił prezydent

Prezydent Andrzej Duda i dyrektor DCO dr Adam Maciejczyk wraz z personelem placówki | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Podczas wyborczej wizyty w stolicy Dolnego Śląska urzędujący prezydent odwiedził Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu. Andrzej Duda przypomniał o środkach finansowych przekazanych przez rząd na budowę nowoczesnej siedziby centrum.

Janusz Gajdamowicz
Janusz Wolniak

Dziękuję się dzisiaj z państwem bardzo dobrą wiadomością! – mówił do zgromadzonych prezydent Andrzej Duda. – Dzięki udanej współpracy między władzami województwa a polskim rządem w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej opracowanej przez ekspertów z Narodowej Rady Rozwoju i Ministerstwa Zdrowia udało się dokonać tzw. montażu finansowego, w ramach którego 300 mln zł zostało przyznanych po to, aby zbudować we Wrocławiu nową siedzibę Dolnośląskiego Centrum Onkologii. Oznacza to, że powstanie tutaj nowoczesny szpital na 700 łóżek

z wyposażeniem na najwyższym poziomie, blokiem operacyjnym składającym się z 10, a nawet 12 sal, w których będzie przeprowadzanych ponad 10 tys. zabiegów operacyjnych i ok. 200 tys. zabiegów ambulatoryjnych rocznie – dodał prezydent.

Andrzej Duda podkreślał, że zdaniem ekspertów ze względu na wydłużający się czas życia Polaków liczba pacjentów zapadających na choroby onkologiczne wzrośnie w ciągu najbliższych pięciu lat o 15 proc., a w ciągu dekad o 23 proc. Jest to wielkie wyzwanie zarówno dla opieki zdrowotnej, jak i Ministerstwa Zdrowia, które nią kieruje. Powstanie Narodowej Strategii Onkologicznej ma na celu edukację, profilaktykę, ba-

dania diagnostyczne, wczesną wykrywalność, nowoczesne metody leczenia i skuteczną rehabilitację do pełnego wyzdrowienia.

– To bardzo ważna chwila dla DCO – powiedział dr hab. n. med. Adam Maciejczyk, dyrektor placówki. – Tych inwestycji potrzebują przede wszystkim pacjenci. I mimo że wszystkie nasze zadania są w tej chwili wykonywane, to potrzebujemy takiej zmiany. Narodowa Strategia Onkologiczna jest także ważnym elementem rozwoju naszej dziedziny. Niemal każdy ma w rodzinie takiego chorego i wie jak trudna i długa jest to walka, a my chcemy ją toczyć w godziwych warunkach – zakończył dyrektor DCO.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



APEL REGIONALNEGO CENTRUM

We Wrocławiu brakuje krwi

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Czerwonego Krzyża 5 we Wrocławiu apeluje o oddawanie krwi. Obecnie brakuje wszystkich grup z Rh ujemnym, 0 Rh+, A Rh+, B Rh+. Jak informuje centrum, co dwie minuty na Dolnym Śląsku ktoś potrzebuje transfuzji krwi. Jest niezbędna dla dzieci i dorosłych walczących z rakiem,

pacjentów oczekujących na zabieg chirurgiczny, ofiar wypadków i innych przewlekle chorych. W ostatnim roku honorowi dawcy krwi pomogli ponad 40 tys. pacjentów, jednak w czasie epidemii ilość oddawanej krwi zmalała. Placówka jest zmuszona do sprowadzania jednostek krwi z innych regionalnych centrów. W poniedziałek 6 lipca centrum zaprasza wszystkich chcących oddać krew do swojego mobilnego punktu przed wejście do Sky Tower od ul. Szczęśliwej.

(jw. RCKiK)



NOWY ZASTĘPCA BURMISTRZA

ŚWIEBODZICE \ W urzędzie miejskim odbyła się zwołana przez burmistrza Pawła Ozgę konferencja prasowa, której celem było przedstawienie jego nowego zastępcy dr. inż. Tobiasza Wysoczańskiego. W spotkaniu uczestniczyli sekretarz miasta Sabina Cebula oraz przedstawiciele lokalnych mediów. Burmistrz przypomniał, że przez ostatnie osiem miesięcy stanowisko to było nieobsadzone.

fol. mat. pras./d

WYBORY

Dla Polski i rodziny

Podczas pobytu na Dolnym Śląsku prezydent Andrzej Duda spotkał się z mieszkańcami Wałbrzycha i Wrocławia oraz personelem Dolnośląskiego Centrum Onkologicznego.

Janusz Gajdamowicz
Janusz Wolniak

W krótkiej rozmowie z personelem szpitala prezydent Andrzej Duda wspominał, że w kręgu jego znajomych i najbliższych również są tacy, którzy muszą się zmagać z chorobami nowotworowymi. Personel szpitala podkreślał, że wszyscy zdają sobie sprawę, że jest to realna szansa na powstanie nowej siedziby. Po spo-

tkaniu z pracownikami DCO Andrzej Duda udał się na wiec wyborczy na wrocławskim Rynku. – Moją ambicją jest to, żeby polskiej rodzinie żyło się w naszym kraju coraz lepiej także pod względem bezpieczeństwa. Tak powinno być nie tylko w wielkim mieście, ale i w mniejszych miejscowościach, w różnych częściach naszego kraju, w których ludzie przez wiele lat uważali, że zostali porzuceni – mówił prezydent do mieszkańców Wrocławia.



Podkreślał też, że fundamentalną sprawą są dla niego rodzina i gwarancja miejsc pracy. – Mam nadzieję, że dobrych miejsc pracy będzie u nas więcej, choćby dzięki inwestycjom, które zapowiedziały w Polsce Microsoft i Google. Myślę,

że to dzięki temu, że jesteśmy państwem bezpiecznym i dobrze się rozwijamy, bo szanujemy przedsiębiorców. Mamy nowoczesne technologie, miejsca pracy pozwalające młodym się rozwijać – zauważył Andrzej Duda. Przypomniał też, że po-

moc od Państwa otrzymało ponad 6,5 tys. firm, które zatrudniają 55 tys. pracowników.

Prezydent odniósł się do pracy zdalnej, zapowiadając, że do 2025 r. światłowodów i internet szerokopasmowy muszą dotrzeć do każdego domu

HYDROPOLIS



II Festiwal Wody

Niestety w tym roku Festiwal Wody nie mógł mieć takiego rozmachu jak zeszłoroczna edycja, ale zaplanowane wydarzenia się odbyły.

W tym roku odbyła się gra miejska dla rodzin z dziećmi, ale każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie. Było 15 stacji ukrytych w okolicach Hydropolis. Każda drużyna musiała je odnaleźć, zaliczyć zadania w punktach i wrócić po nagrody – bransoletki, butelki wielorazowego użytku. Zwycięskie drużyny otrzymały ekologiczne torby z korka na laptopy i głośniki – opowiada Zuzanna Adamczyk, jedna z organizatorek akcji. Ponadto w programie dru-

giej edycji Festiwalu Wody znalazło się m.in. gotowanie z Julką Cymbaluk i jej rodziną. Zwycięzcy programu MasterChef Junior wspólnie z uczestnikami przygotowała zdrowe i ekologiczne posiłki, szanując każdą kroplę wody. Młodej kucharce towarzyszyła jej babcia, która pokazywała, jak mądrze wykorzystywać jedzenie, by nic się nie marnowało. Z myślą o gościach festiwalu przygotowano grę miejską „Zatrzymaj przeciek”. Jej uczestnicy dowiedzieli się, co robić, by ograniczyć marnowanie zasobów wodnych.

(jw)

DIECEZJA ŚWIDNICKA

Pożegnanie bp. Ignacego Deca



Diecezja świdnicka uroczystą mszą św. wyraziła wdzięczność Bogu za wieloletnią służbę bp. Ignacego Deca, jej pierwszego ordynariusza. Bp Ignacy przewodniczył dziękczynnej celebrze. Przed rozpoczęciem mszy św. głos zabrał bp Marek Mendyk, obecny pasterz diecezji świdnickiej.

„Kiedy Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” z 24 lutego 2004 r. ustanowił nową diecezję w Polsce, oczywistym było, że pierwszym jej biskupem będzie musiał zostać człowiek o nieprzeciętnej osobowości, głębokiej wiary, światłego umysłu, żarliwego serca, niespożytych si-

łach i duszpasterskiej wizji, dzięki którym uda się stworzyć z różnych parafii Dolnego Śląska scaloną i zintegrowaną wspólnotę nowej diecezji” – tak napisał 31 marca tego roku przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w specjalnym liście skierowanym do pierwszego biskupa świdnickiego Ignacego Deca. – Dzisiaj, po przeszło 16-letnim pełnym poświęceniu i ofiarze posługiwaniu pragniemy jako duchowieństwo i wierni świeccy stanąć u boku księdza biskupa i z sercem podziękować za tę wspólną drogę, za miniony czas – mówił bp Mendyk, zapraszając wszystkich zebranych do wspólnej modlitwy w intencji bp. Deca.

W homilii pierwszy ordynariusz diecezji świdnickiej podsumował 16 lat posługi bp. Deca, przypominając jego najważniejsze inicjatywy duszpasterskie, powołanie do życia nowych parafii, rozwój katechezy i posługi charytatywnej. Na koniec mszy św. głos zabrał bp Adam Bałabuch, który w imieniu całej diecezji podziękował bp. Decowi za lata wiernej służby Chrystusowi.

(jw. Gość Świdnicki)



BEZPIECZNIEJ NA DROGACH POWIATOWYCH

TRANSPORT \ Powiat wałbrzyski przeznaczył kolejne środki w poprawę stanu dróg powiatowych. Wzmocnienie pobocza wykonano na drogach w Jugowicach i Nowym Julianowie, a w trakcie realizacji jest utwardzenie pobocza przy drodze w Czarnym Borze.

fot. mat. pras./d



ZORGANIZOWANO BIEG CHARYTATYWNY

WROCŁAW \ Funkcjonariusz z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu zorganizował bieg charytatywny „Down to run dla Miśka”. Celem akcji była pomoc w sfinansowaniu specjalistycznego kursu logopedycznego oraz prywatnych zajęć dla chorego chłopca.

fot. Policja.gov.pl/d



Prezydent Andrzej Duda na wrocławskim Rynku | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

i każdego mieszkania w kraju. Zapowiadał też, że jego prezydentura to gwarancja godności i suwerenności państwa polskiego, czego przykładem

\\ **Moją ambicją jest to, żeby polskiej rodzinie żyło się w naszym kraju coraz lepiej także pod względem bezpieczeństwa. Tak powinno być nie tylko w wielkim mieście, ale i w mniejszych miejscowościach, w różnych częściach naszego kraju – mówił prezydent do mieszkańców Wrocławia** \\

jest przekop Mierzei Wiślanej. – Mogą być państwo pewni, że będę spokojnie prowadził polskie sprawy, w kraju i za granicą, będę robił to, co służy ludziom, czego polskie społeczeństwo w większości oczekuje. Gwarantuję, że to, co państwo otrzymali przez ostatnich pięć lat, będzie dotrzymane. Chcę wygrać te wybory, by taką politykę pro-

wadzić – dla rodziny, dla Polski, polskich spraw, polskiej godności, politykę sprawiedliwości, politykę zrównoważonego rozwoju, politykę dbania o środowisko naturalne – powiedział prezydent.

Wcześniej Andrzej Duda spotkał się z mieszkańcami Wałbrzycha. Mówił tam, że najważniejsze jest dla niego realizowanie zobowiązań wyborczych, a przede wszystkim – jak zapewnił – realizowanie zapisów polskiej konstytucji. – To dlatego od samego początku prowadzę politykę, która jest ukierunkowana na rodzinę we wszystkich jej pokoleniach – mówił Duda.

Zarówno we Wrocławiu, jak i w Wałbrzychu były grupy osób próbujące zakłócić spotkanie z prezydentem. We Wrocławiu przed urzędem miejskim ustawiona była specjalna platforma z głośnikami, na której liderka Strajku Kobiet Marta Lempart za wszelką cenę chciała zagłuszyć przemówienie Andrzeja Dudy. Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk w tym czasie przebywał na pobliskim pl. Solnym, natomiast były prezydent, a obecnie senator Bogdan Zdrojewski ochoczo wspomagał podskakujących krzaczki.

MPK

Wracają gorące przyciski

Od poniedziałku we wrocławskich tramwajach i autobusach wracają gorące przyciski. Choć nie każdy kojarzy ich nazwę, to przed wybuchem pandemii koronawirusa każdy ich używał. Chodzi o przyciski otwierające drzwi. Na prośbę pasażerów przywraca je wrocławski przewoźnik.

Funkcjonowanie gorących przycisków zawieszono wraz z rządowymi obostrzeniami i limitami w pojazdach komunikacji miejskiej. Dziś to prowadzący pojazdy otwierają i zamykają wszystkie drzwi w pojazdach. Od poniedziałku ma się to zmienić. – Teraz chcąc wysiąść lub wsiąść do pojazdu, trzeba będzie samodzielnie nacisnąć przycisk otwierający drzwi – opisuje prezes MPK Krzysztof Balawejder. Tak będzie od najbliższego poniedziałku 6 lipca. Na pojazdach pojawią się informacje o zmianie, a prowadzący przez pierwsze dni będą uważnie patrzyli w lusterka, czy ktoś nieświadom zmia-



fot. mat. pras./d

ny nie czeka bezradnie przed drzwiami.

MPK prosi pasażerów, by informowali np. starszych pasażerów o powrocie gorących przycisków. – To moja osobista prośba – mówi rzecznik spółki Tomasz Sikora. – Jeśli zobaczą państwo np. seniora, który szykuje się do wysiadania na najbliższym przystanku, a nie nacisnął przycisku otwarcia drzwi – proszę pomóc. Motorniczy w pojazdach dwuwagonowych albo przy dalszych drzwiach nie ma możliwości dostrzeżenia takiej sytuacji. Dlatego zwracam się z prośbą, abyśmy w tym najbliższym tygodniu wzajemnie sobie pomagali – dodaje.

– Mimo liberalizacji zasad związanych z pandemią nie zmieniamy restrykcyjnych norm dezynfekowania pojazdów – mówi Krzysztof Balawejder. Przypominamy pasażerom, że wciąż obowiązuje nakaz zakrywania nosa i ust w pojazdach.

.....
(jw. MPK)

O TYM I OWYM

MUZEUM

Hominem te memento



fot. mat. pras./d

Legnickie Muzeum Miedzi zaprasza na wystawę „Hominem te memento” Józefa Łukomskiego prezentowaną w gmachu głównym. Ekspozycja czynna jest do 30 sierpnia. Wystawa „Hominem te memento” (Pamiętaj, żeś człowiekiem) prezentuje prace Józefa Łukomskiego znajdujące się w zbiorach Muzeum Miedzi w Legnicy. Jest tam siedem dzieł. Obraz przestrzenny złożony z pięciu elementów figuratywnych, od którego pochodzi tytuł ekspozycji, pięć reliefów przestrzennych

z cyklu „Epitafia” oraz jeden z cyklu „Sarkofagi”. Ekspozowane prace Józefa Łukomskiego przez 30 lat wchodziły w skład stałej ekspozycji historycznej zatytułowanej „Legnica. In ictu oculi”. Stanowiły artystyczny komentarz i uzupełnienie koncepcji wystawy przedstawiającej poszukiwanie egzystencjalnych śladów człowieka. Tym razem uwolnione od dotychczasowego kontekstu pozwalają na obcowanie z przesłaniem nadanym im przez samego artystę.

WARSZTATY

Bunt to... podróż



fot. mat. pras./d

Czym jest bunt? Budowaniem własnej tożsamości, szukania odpowiedzi na pytanie: Kim jestem i kim chcę być? To podróż w poszukiwaniu siebie. Wiek dorastania, w który wchodzi dzieci, to czas na taką właśnie podróż. U dzieci wykształca się potrzeba bycia sobą. Przekonanie o tym, że „nie jestem już dzieckiem” to sygnał dla

rodziców, świadczący o potrzebie samodzielności, a co za tym idzie – budowania poczucia odpowiedzialności. Na warsztatach rodzice dowiedzą się, jak rozmawiać z dzieckiem, aby się otworzyło, oraz jak budować relację opartą na zaufaniu. Warsztaty mogą być pomocne w zrozumieniu dzieci i lepszym komunikowaniu się z nimi.



KOLARSTWO \ W tym roku Ślęzański Mnich to wyścig dla mastersów. Teraz rusza sezon dla elity i wszystkich kategorii młodzieżowych. Pierwszy start w miniony weekend w Kobylej Górze wałbrzyscy kolarze mają już za sobą. Walczyli tam o punkty PP i klasyfikację do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Za tydzień start w Zamościu.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

Gracz
wrocławskiej
drużyny pochodzi
z rodziny
koszykarskiej
– jest synem
pięciokrotnego
mistrza Polski
ze Śląska
Wrocław
i olimpijczyka
z Moskwy
z 1980 r.
Ryszarda
Prostaka



Trzon zespołu WKK pozostaje niezmieniony | fot. Wkk.org.pl/d

Zostaje na dłużej

Tomasz Prostek przedłużył kontrakt z WKK Wrocław. Zawodnik pozostanie we Wrocławiu co najmniej do końca przyszłego sezonu.

Bartłomiej Gorski

Najbliższy sezon zapowiada się bardzo ciekawie. Dużym atutem naszej drużyny będzie zgranie, co pomoże nam w osiągnięciu lepszych wyników. Sezon na pewno będzie wymagający. Mam nadzieję, że uda nam się go w pełni rozegrać, a na koniec cieszyć się z osiągnięcia wyznaczonego celu – przyznaje Tomasz Prostek. Koszykarz jest wychowankiem Śląska Wrocław, z którym w sezonie 2012/2013 wywalczył awans do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. Wystąpił także w ośmiu meczach w barwach PGE Turowa Zgorzelec (2015/2016), a na parkietach pierwszoligowych można było go oglądać w Łodzi, Jeleniej Górze, Lublinie, Ostrowie Wielkopolskim oraz Bydgosz-

czy. Był liderem swojej poprzedniej drużyny – pierwszoligowej Pogoni Prudnik – w której barwach spędził trzy sezony. Następnie przeniósł się do WKK, w którym postanowił zostać na kolejny sezon.

Jak zawodnik spędzał okres po zakończeniu rozgrywek? – Na pewno był to trudny czas, długo byliśmy bez jakiegokolwiek treningu z piłką. Wiadomo, że sezon został przedwcześnie zakończony, więc głód koszykówki jest bardzo duży – mówi Tomasz Prosta. – Od wybuchu epidemii szukałem aktywności fizycznej. Dzięki możliwościom, które daje obiekt WKK Sport Center, mogę pozostawać w treningach koszykarskich indywidualnych i na siłowni – dodał.

Rzucający w barwach WKK w minionym sezonie spędził na boisku ponad 31 minut, zdobywając średnio prawie 16 pkt i notując 3,8 asysty oraz ponad dwie zbiórki na mecz. – Zawsze staram się wyznaczyć sobie cele przed sezonem – czy to indywidualne, czy zespołowe. W drużynie mamy nakreślony cel i będziemy do niego dążyć – przyznaje zawodnik. – Mam nadzieję, że zbliżający się sezon będzie dla mnie zdecydowanie lepszy i przełoży się to bezpośrednio na wyniki drużyny. Nie mogę się już doczekać początku rozgrywek – dodaje. Gracz wrocławskiej drużyny pochodzi z rodziny koszykarskiej – jest synem pięciokrotnego mistrza Polski ze Śląska Wrocław i olimpijczyka z Moskwy z 1980 r. Ryszarda Prostaka.

SIATKÓWKA

Skompletowali kadrę

15 lipca PZPS ma ogłosić listę klubów z przyznanymi licencjami. Oba wałbrzyskie Chełmce są dobrej myśli. Jako pierwszy pełną kadrę skompletował męski KPS Chełmiec i trener Fabian Kurzawiński. W przyszłym tygodniu klub ten będzie prezentował na swoim Facebooku zawodników na sezon 2020/2021. Kobięcy klub MKS Chełmiec Wodociągi jeszcze pracuje nad kadrą, trener Marek Olczyk szuka zawodniczek na przyjęcie i rozebranie. Oba nasze kluby wznowią treningi na początku sierpnia.

KOSZYKÓWKA

Poważne wzmocnienie

Marcin Balcerowski zostanie zawodnikiem Górnika Toyota Wałbrzych. To klub koszykówki na wózkach, który bierze udział w rozgrywkach ligowych w kraju. Do tej pory plasował się w dolnych rejonach tabeli, ale po takim wzmocnieniu ma szansę powalczyć nawet o medal. O powrocie Balcerowskiego seniora poinformowano podczas niedawnej konferencji prasowej Górnika Trans.eu. Nowy sezon tych rozgrywek wystartuje jesienią.

PIŁKA NOŻNA



Z Głogowa do Wrocławia

Bramkarz Michał Szromnik podpisał kontrakt z wrocławskim klubem. Jego umowa będzie obowiązywała do 30 czerwca 2022 r. 27-latek występujący obecnie w Chrobrym Głogów dołączy do Śląska Wrocław po zakończeniu tego sezonu.

Michał Szromnik to były młodzieżowy reprezentant Polski, występował w kadrach od U17 do U21. W wieku 18 lat zadebiutował w bramce pierwszoligowej Arki Gdynia. Niedługo potem został podstawowym golkipere klubu z Trójmiasta, a w 2014 r. przeniósł się do szkockiego Dundee United. – Michał jest w takim wieku, który dla bramkarza nadal wiąże się z rozwojem. Ciężko pracował, aby spróbować swoich sił w klubie PKO Ekstraklasy. Zasużył na szansę i w nadchodzącym sezonie zwiększy rywalizację wśród bramkarzy Śląska – podkreśla Dariusz Sztylka, dyrektor sportowy WKS. W obecnym sezonie urodzony w Gdańsku zawodnik rozegrał dla Chrobrego 28 spotkań w I lidze, dziesięć razy zachowując czyste konto. – Michał regularnie bronił w I lidze, prezentując wysoką formę. Dysponuje dobrymi warunkami fizycznymi, jest dojrzały. Z pewnością ma potencjał i umiejętności, by walczyć o miejsce w bramce na poziomie ekstraklasy – zaznacza Krzysztof Osiński, trener bramkarzy Śląska Wrocław.

bg)



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

WIĘCEJ NA:
puszczatv

Puszcza pierwotna czy tylko genialna



fol. Bartosz Kalich/GAZETA POLSKA

➤ Hasło „puszcza pierwotna” jest znane każdemu, kto zajmował się chociaż przez chwilę tematem Puszczy Białowieskiej. Ile prawdy jest jednak w tym określeniu? Badania naukowców i inwentaryzacja puszczy zdają się potwierdzać, że niewiele.

Ostatnia pierwotna puszcza w Europie – wiedza o Puszczy Białowieskiej większości Polaków kończy się na tym właśnie stwierdzeniu.

Nic dziwnego. Przez lata to pojęcie dosłownie wdrukowywano do głów. Znajdziemy je w angielskiej wersji Wikipedii w haśle opisującym Puszcę Białowieską. Pojęciem tym posługiwali się również naukowcy, których przecież obowiązuje etyka i etos mówienia prawdy. W 2006 r. Tomasz Wesołowski (wybitny ornitolog) udzielił wywiadu czasopismu „Dziki Życie”. Na pytanie dziennikarza o jego badania w „ostatnim fragmencie pierwotnej puszczy” naukowiec bez

cienia wahania odpowiada: „To miejsce, gdzie możemy wejść i zobaczyć las ukształtowany bez udziału człowieka, nadal zmieniający się bez jego udziału lub z tylko minimalnym wpływem. W ten sposób możemy odbyć wycieczkę w przeszłość, zobaczyć Europę po okresie lodowcowym, ale jeszcze przed skolonizowaniem jej przez rolników. Wtedy las tak właśnie wyglądał”. W 2011 r. prof. Wesołowski pisał: „Dla biologii Puszcza Białowieska ma takie samo znaczenie jak teleskop Hubble’a dla astronomii czy laboratorium CERN w Genewie dla fizyków doświadczalnych. Jedyną różnicą jest to, że jeśli te urządzenia zostaną zniszczone, bę-

dziemy w stanie je odbudować, natomiast zagłada lasu pierwotnego będzie nieodwracalna”. To właśnie ten nauko-

Od kilku lat pojęcie „puszcza pierwotna” ustępuje nazwie „las naturalny”. Dlaczego? Bo nie można jednak abstrahować od faktów.

wiec ukuł publicystyczne stwierdzenia porównujące puszcę do rafy koralowej, Wawelu, Filharmonii Narodowej,

a nawet... języka polskiego. Mit o pierwotności puszczy jest przez niego nadal kolportowany, m.in. na stronach pracowni Biologii Lasu Uniwersytetu Wrocławskiego. O pierwotnej puszczy pisał również urzędnik Komisji Europejskiej Przemysław Ogiński w liście do „Polityki”, dzisiaj prawa ręka Fransa Timmermansa. Trzeba jednak przyznać, że od kilku lat pojęcie to ustępuje nazwie „las naturalny”. Dlaczego? Bo nie można jednak abstrahować od faktów. ■

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Czym jest las pierwotny

➤ Według encyklopedii leśnej las pierwotny to układ przyrodniczy ukształtowany bez jakiegokolwiek udziału człowieka. Czy jednak rzeczywiście Puszcza Białowieska może podpadać pod tak sformułowaną definicję? I na ile faktycznie status puszczy pierwotnej ma znaczenie?

Cechą puszczy (lasu pierwotnego) jest dynamiczna równowaga poszczególnych czynników biologicznych oraz skład gatunkowy oparty na zasadach doboru naturalnego. W ramach tego samego gatunku utrzymują się osobniki najsilniejsze i najbardziej odporne, które usunęły słabsze drzewa. Dzięki temu las pierwotny wykazuje dużą odporność i duże przystosowanie do warunków bytowania. W tych warunkach istnieją tylko niewielkie możliwości pojawienia się klęsk żywiołowych, jak np. gradacji szkodliwych owadów – czytamy w definicji. Już przeczytanie jej samej i wiedza o tym, że obecnie ponad 10 proc. Puszczy Białowieskiej uszło w wyniku gradacji kornika drukarza, budzi niepokój intelektualny. Zresztą nawet jeżeli przyjąć, że gradacja kornika jest całkowicie naturalna, to wymaga to kilku dodatkowych założeń, m.in. takiego, że człowiek ma niewielki wpływ na klimat (susze i temperatura ułatwiają działanie tego owada), a dla większości naukowców na świecie teza ta jest raczej nie do przyjęcia. Zresztą dowodów na to, że człowiek jest w Puszczy Białowieskiej od tysięcy lat, jest mnóstwo. Dlatego też naukowcy dzisiaj skłaniają się do twierdzenia, że Puszcza Białowieska to jeden z najbardziej naturalnych lasów Europy.

Profesor Bogdan Jaroszewicz mówi nawet o skali naturalności lasów, na której na jednym końcu jest las gospodarczy, a na drugim las pierwotny. Jego zdaniem niezależnie od tego, gdzie umieścimy Puszcę Białowieską na skali (nikt nie jest tego w stanie powiedzieć), to i tak jest to powód do rozszerzania jej ochrony. Dokonując pewnego uproszczenia, wygląda to tak, jakby zastanawiać się w świetle teorii ewolucji, na ile poszczególne ludzkie zachowały cech małpich. Wydaje się jednak, że jest różnica być nazwanym małpą o cechach ludzkich czy człowiekiem o małpich obyczajach. Wracając jednak na płaszczyznę faktów, to jednak co do tego, że puszcza była zmieniana przez człowieka, dzisiaj nie powinno być najmniejszych wątpli-

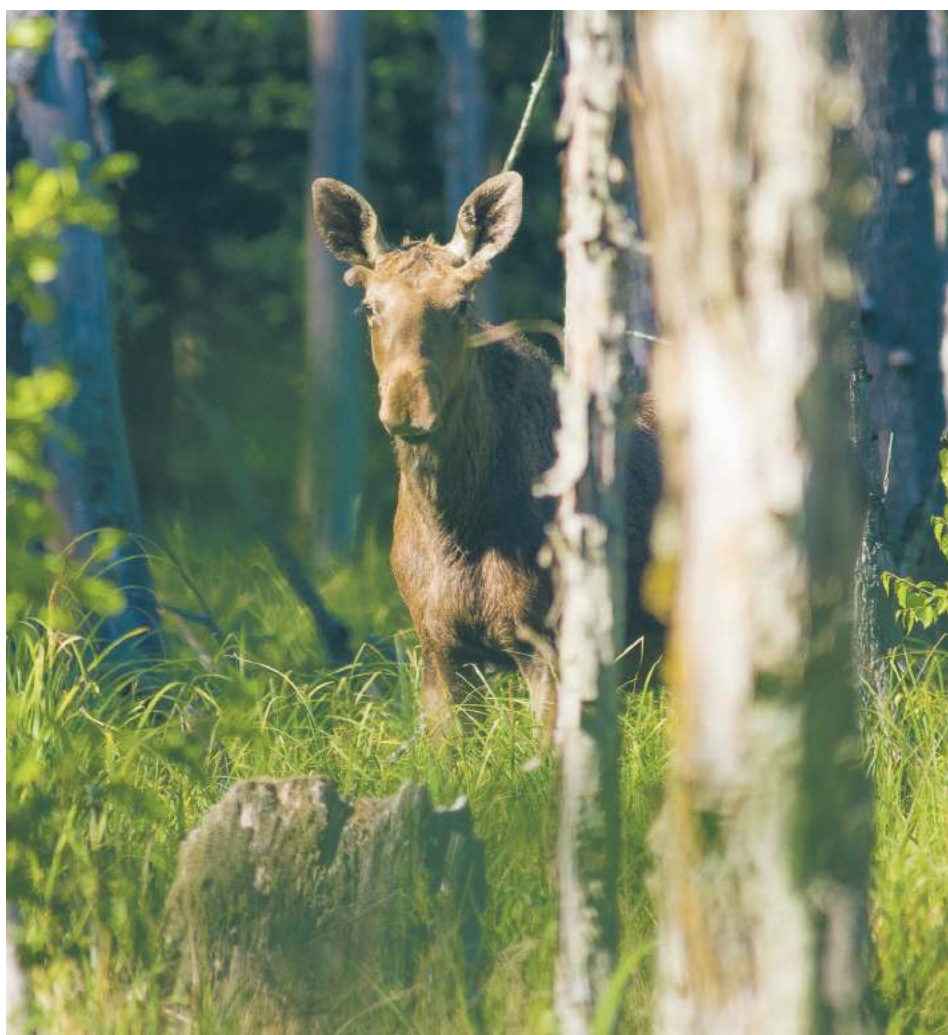


foto. Marcin Zakrzewski

■ NAJSTARSZA MAPA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Prof. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska, kierownik Zakładu Biogeografii IBS w Białowieży, wraz z doktorantem Stanisławem Zawadzkim odnaleźli obecnie najstarszą znaną mapę Puszczy Białowieskiej. Pochodzący z 1744 r. dokument jest świadectwem działalności człowieka w białowieskich lasach. Rękopiśmienna mapa została odnaleziona w Saskim Głównym Archiwum Państwowym w Dreźnie (Sächsisches Hauptsta-

atsarchiv). Została wykonana przez kartografa niemieckojęzycznego. Na mapie tej oznaczono m.in. elementy środowiska takie jak: rzeki, lasy iglaste i liściaste, wzniesienia terenu, struktury antropogeniczne: drogi, sieć osadnicza – dwory, folwarki, wsie, osady strażników, grunty rolne, a także elementy zagospodarowania łowieckiego w postaci zagród do zaganiania i gromadzenia zwierzyny do łowów i co ciekawe – ogrody żubrowe.

wości. Wszystko dzięki chyba największej inwentaryzacji w historii puszczy, która w 2016 r. odbyła się z inicjatywy Lasów Państwowych.

■ Wyjątkowe badanie

„Program dla Puszczy Białowieskiej” w pierwszym etapie zbadał zasoby przyrodnicze tego obszaru. W kwietniu 2016 r. w teren ruszyło około 200 badaczy – leśników i naukowców. Na obszarze Puszczy Białowieskiej wyznaczono 1400 obszarów badawczych o powierzchni 400 m². Mapa tego terenu z naniesionymi obszarami badawczymi przypomina gęste sito. Powierzchnie były bowiem rozmieszczone regularnie na całym terenie trzech nadleśnictw (Browsk, Białowieża, Hajnówka) i Białowieskiego Parku Narodowego. Na tych obszarach badano m.in. ilość martwego drewna. Spisywano owady, płazy, gatunki runa leśnego i drzew, a także ślady działalności człowieka. Odrębnie naukowcy przeprowadzali również inwentaryzację ptaków, nietoperzy, a także wszystkich źródeł historycznych, które dokumentują działalność człowieka w Puszczy Białowieskiej. Aby zobrazować, z jaką starannością naukowcy podeszli do zagadnienia, dość powiedzieć, że na powierzchniach badawczych uwzględniano drewno o wymiarach 50 cm długości i 7 cm grubości, a przy analizie źródeł historycznych sięgnięto nie tylko do archiwów w Polsce, lecz także w Petersburgu, Wilnie, Grodnie i Moskwie.

W spisie widnieje ponad 22 tys. pozycji. Wiele z nich jest nowych. Odnalazł się na przykład operat zarządzania lasu z 1931 r. Równolegle rozpoczęto badania archeologiczne. „Podstawą do inwentaryzacji obiektów archeologicznych były wysokorozdzielcze dane rastrowe, wygenerowane na podstawie danych lotniczego skanowania laserowego (ALS), pozyskane w okresie bezlistnym drzewostanów w listopadzie i grudniu 2015 r., w ramach projektu »LIFE+ ForBioSensing PL«. Projekt był współfinansowany ze środków Komisji Europejskiej w ramach instrumentu fi-

nansowego Unii Europejskiej LIFE+ oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej” – czytamy na stronie internetowej Instytutu Badawczego Leśnictwa. Po zeskanowaniu całego obszaru Puszczy Białowieskiej zespół IBL, wraz z archeologiem, wskazał ponad 20 000 potencjalnych obiektów archeologicznych. „Kolejnym etapem prac była terenowa weryfikacja wskazań, której zasadniczą część prowadził zespół z IAI PAN z Warszawy.

Ze względu na dużą liczbę obiektów wytypowanych w ramach tzw. prac gabinetowych niemożliwe było zbadanie ich wszystkich w terenie, na pierwszym etapie prac. Badania powierzchniowe w 2016 r. przeprowadzono na obszarze około 190 km². W ich trakcie zweryfikowano 3654 punkty, z czego 2930 zostało wskazanych na podstawie analizy danych LiDAR. Po dodaniu stanowisk znanych ze źródeł archiwalnych wydzielono łącznie 3868 obiektów. Po weryfikacji terenowej wyróżniono 3412 obiektów pochodzenia antropogenicznego (ok. 88,2%) i 368 form naturalnych (ok. 9,5%). Pozostałe 88 obiektów (ok. 2,3%) nie zostało zweryfikowanych terenowo

OSTOJA BARTNICTWA

Bartnictwo to dzisiaj w Polsce praktycznie zapomniany zwyczaj. Leśni pszczelarze są kojarzeni raczej z ciekawostką niż poważnym i dochodowym zajęciem. Ostatnio tradycję trzymania pszczół w kłodach bartnych (specjalnie wyżłobionych pniach drzew) wieszanych na drzewach oraz w dziuplach próbują wskrzesić Lasy Państwowe. Tymczasem jeszcze w XIX w. bartnictwo było dość popularnym zajęciem, a ludzie zajmujący się pszczołami byli niesamowicie

cenieni. Ich słowo nie podlegało weryfikacji, a dodatkowo słynęli z doskonałego posługiwania się bronią. Przez wieki Puszcza Białowieska była ostoją bartników. W rezerwacie ścisłym Parku Narodowego znajduje się 120 starych drzew bartnych. Wszystko mimo tego, że według publikacji Bractwa Bartnego ostatni tradycyjny bartnik zakończył swoją działalność w 1888 r. Większość śladów po leśnych pszczelarzach pochodzi z XVIII i XIX w.

ze względu na trudną dostępność terenu (np. bagna)” – czytamy na stronach IBL.

Uwagę naukowców zwróciły szczególnie pewne obiekty o charakterze liniowym. Jak się okazało, pod powierzchnią obecnych drzew zachowały się niewielkie wzniesienia, które tworzą linie o łącznej długości 300 km. Po dokładnym przebadaniu okazało się, że najprawdopodobniej to dawne... miedze. Żyjący na tym terenie ludzie mieli pola, na których obrzeża wynosili wszystko, co im przeszkadzało w rolnictwie. Jak

się okazuje, duża część tych powierzchni znajduje się dzisiaj na terenie Białowieskiego Parku Narodowego. Pobrane w puszczy próbki były również analizowane pod kątem zawartych w nich pyłków roślin. Co ciekawe, odnotowano w nich pyłki żyta oraz innych zbóż, a także roślin komosowatych, wiązówki i babki lancetowatej, co świadczy o prowadzonym tam wypasie zwierząt.

To oczywiście nie wszystko. Na terenie puszczy znaleziono również pozostałości dawnych grodzisk i cmen-

tarze. „Badania w 2016 r. umożliwiły również weryfikację wykopaliskową znanych dotychczas stanowisk – osad, a zarazem rozpoznanie licznych, nowych obiektów, stanowiących ślady dawnego osadnictwa. Rozpoznano m.in. konstrukcje kamienne, jamy zasypane kamieniami. Do wyjątkowych odkryć należy zaliczyć wielowarstwowy bruk ze śladami spalenizny, czy dużą jamę wypełnioną kamieniami polnymi” – czytamy w podsumowaniu badań. Pojawiły się dowody również na to, że puszcza była eksploatowana. W wynikach archeologicznych widzimy m.in. ślady dawnych wytwórni smoły i potażu (stosowanych przy produkcji mydła, szkła, wyrobów ceramicznych, bielenia tkanin oraz jako nawóz). Datuje się je od wczesnej epoki żelaza, przez okres wpływów rzymskich, wczesnego średniowiecza, po czasy nowożytne. Bez wątpienia w Puszczy Białowieskiej przed wiekami dużo się działo. ■

.....
Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



fot. Bartosz Kalich/GAZETA POLSKA



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

WIĘCEJ NA:
puszczatv

Park narodowy i za granicą

► Badania jednoznacznie wskazują, że ludzie używali Puszczy Białowieskiej od tysięcy lat. Możemy zresztą wyróżnić kilka etapów jej użytkowania. Czy jednak fakt, że puszcza nie jest pierwotna najprawdopodobniej w żadnym swoim fragmencie, oznacza, że należy zlikwidować Białowieski Park Narodowy? Absolutnie nie.

Nie tylko przed wiekami korzystano z puszczy w różny sposób. Biegnie tam na przykład 360 km torów kolejki wąskotorowej, której budowa rozpoczęła się w 1916 r. Służyła ona do wywozu drewna, które w sposób grabieżczy wycinano w czasach I wojny światowej (wg różnych danych wycięto od 3,5 mln do 5 mln m³) i w okresie międzywojennym (angielska firma Century wycięła 2,5 mln m³ drewna). Oczywiście cięto również w czasie i po II wojnie światowej. Podczas posiedzenia Trybunału Sprawiedliwości UE Lasy Państwowe przedstawiły mapę Puszczy Białowieskiej z uwzględnieniem miejsc, gdzie były podejmowane czynności za pomocą piły i siekiery w latach 1948–2017. Działaniami została objęta zdecydowana większość lasów, poza Białowieskim Parkiem Narodowym.

Obszar Puszczy Białowieskiej chociażby dlatego, że od kilkuset lat jest objęty ochroną, nie powinien być nigdy już tknięty przez gospodarkę leśną. Warto jednak sobie zdawać sprawę z tego, że obszary poza parkiem narodowym były intensywnie użytkowane w ostatnich stuleciach. Różnicę między Białowieskim Parkiem Narodowym a lasami puszczy poza nim dobrze obrazuje współczynnik drzew pomnikowych. W utworzonym w latach 30. ubiegłego wieku parku narodowym współczynnik drzew pomnikowych na ha wynosi ok. 1,5, a na obszarach gospodarczych 0,02 na ha. Nie ma więc sensu w świetle faktów udawać, że oba te obszary są identyczne i mają identyczną historię. W zasadzie poza Białowieskim Parkiem Narodowym i rezerwatami znajdziemy głównie lasy wycinane i sadzone przez leśników.

Była to zresztą gospodarka leśna bardzo nietypowa. To tutaj organizowało się różnego rodzaju eksperymenty leśne i stosowano nowatorskie metody. Najlepszym dowodem na to, że gospodarka leśna poza parkiem jest wyjątkowa, jest chyba to, że dziś te obszary chce się za wszelką cenę chronić. Od lat aktywiści i naukowcy zabiegają o to, aby objąć parkiem narodowym również drzewostany kształtowane przez leśników. Jednocze-



fot. Bartosz Kalich/GAZETA POLSKA

śnie warto zwrócić uwagę, że bez ingerencji człowieka tereny te nie byłyby wyjątkowe. Żubry w Puszczy Białowieskiej mogły przetrwać wyłącznie dzięki działalności człowieka. To jednak niejedyny zwierzęta, które zostały przywrócone do puszczy. W XVIII w. w Puszczy Białowieskiej wyginął jeleń, który następnie został introdukowany w wieku XIX. Taka jest bowiem natura człowieka, że ma on

zdolność do robienia błędów, ale również do ich naprawiania. Do Puszczy Białowieskiej próbowano przywrócić również niedźwiedzie brunatne. To również dzięki człowiekowi na tym niewielkim obszarze jest tak wielka bioróżnorodność.

Z tej perspektywy nagle wyrugowanie „kontroli” ludzkiej w ostatnich latach dało złe efekty w postaci zamarłych świerków w skali 7,2 tys. ha. Tak się bowiem

składa, że dane jednoznacznie wskazują, że gdy działanie przeciwko kornikom można było podejmować swobodnie, to gradację udawało się utrzymywać w ryżach. Teraz jednak beczynnienie się przyglądamy. Skutki tego eksperymentu będziemy ponosić przez wiele lat i może się okazać, że znów mądrość zyskamy po szkodziu. Przyroda bowiem się zmienia. Przed epidemią kornika w Puszczy Białowieskiej z góry zakładano, że minie ona w trzy lata. Tymczasem trwa ona już ósmy rok, co kompletnie wywraca do góry nogami to, co wiemy o tych owadach. Pokazuje to również presję, jaką wywierają na ten obszar czynniki klimatyczne. Czy mamy więc próbować ratować to, co mamy, czy tylko biernie się przyglądać? Ten dylemat rozstrzygnie z pewnością czas. Jedno jest pewne – obszar ten trzeba cały czas badać i przyglądać się konsekwencjom. Można się też modlić o to, żeby nie były one najgorsze z możliwych. ■

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.

WCHODY

W średniowieczu Puszcza Białowieska była pod ścisłym nadzorem króla. Monarcha mógł jednak udzielać tzw. wchodów na swój teren. Z okresu średniowiecza zachowało się ponad 100 podobnych dokumentów. Ludność wsi przypisanych do Puszczy Białowieskiej miała prawo zbierania wywrotów i chrustu na opał oraz pozyskiwanie drewna na cele gospodarcze np. grodzenie. Miała też prawo do ograniczonego wypasu bydła, pozyskiwanie łuczywa oraz zbioru roślin, grzybów i owoców leśnych. Z przywilejów tych korzystały też służby leśne mające prawo wchodów. Prawa

wchodowe nadawane przez króla obejmowały też: sianokosy na nadbrzeżnych łąkach; prawo tworzenia barci, osadzania w nich pszczół oraz zbieranie z nich miodu i wosku; połów ryb w puszczańskich rzekach, a od XVII w. pojawiły się nieliczne przywileje na wyrąb drewna oraz pozyskiwanie rudy darniowej w dolinach większych rzek. Gdy Polska straciła niepodległość prawa nadawała Carya Katarzyna, która zezwoliła bojarom na intensywną wycinkę. Dopiero następcy carycy zaczęli naprawiać jej błędy i z puszczy uczynili wzorem królów polskich swój zwierzynek na polowania.

Poniedziałek
06/07/2020

KOMUNIKACJA APEL PODWARSZAWSKICH SAMORZĄDOWCÓW

**Gazeta
Polska**
codziennie

Chcą tańszych biletów

Rafał Trzaskowski mówi, że dba o podwarszawskie gminy, jednak nie ma odpowiedzi na apel o zrównanie cen biletów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Kandydat na prezydenta Polski Rafał Trzaskowski jeszcze na początku czerwca grzmiał, że stawia na komunikację podmiejską, wskazując, że to właśnie ona pozwala normalnie funkcjonować mieszkańcom podmiejskich gmin. Zapomniał jednak dodać, że nie jest ona wcale taka tania. O zrównanie cen biletów komunikacji zbiorowej dla mieszkańców podwarszawskich gmin i warszawiaków w I strefie biletowej apelowali przedstawiciele podwarszawskich samorządów.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Po tym, jak na czwartkowej sesji Rady Warszawy głosami radnych Koalicji Obywatelskiej po raz kolejny odroczone zajęcie się projektem uchwały dotyczącej umożliwienia podwarszawskim gminom uzyskania wyższych dopłat do biletów metropolitalnych, przedstawiciele części podwarszawskich gmin wraz ze stołecznymi radnymi i posłanką Teresą Wargocką ponownie zaapelowali do władz Warszawy o zajęcie się sprawą. Ze wspólnym apelem wystąpili prezydent Otwocka Jarosław Margielski (PiS), burmistrz Sulejówka Arkadiusz Śliwa (PiS), wiceburmistrz Sulejówka Remigiusz Górniak, warszawski radny Tomasz Herbich (PiS)

oraz poseł i były samorządowiec Teresa Wargocka (PiS). Jak podkreślał radny Tomasz Herbich, klub radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Warszawy dwukrotnie wносил projekt uchwały zrównujący ceny biletu dla mieszkańców gmin podwarszawskich z ceną karty warszawiaka, jednak Rada nie była zainteresowana tym, by skończyć z dyskryminacją cenową.

Oprócz działań stołecznych radnych PiS sprawy w swoje ręce starają się wziąć podwarszawscy samorządowcy. Jak przypomniał Remigiusz Górniak, od blisko roku władze Sulejówka apelują do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego o większe dopłaty do cen biletów metropolitalnych. Zwrócił także uwagę, że obecnie ceny biletów dla mieszkańców pod-

warszawskich gmin skłaniają ich mieszkańców do korzystania z własnych samochodów, przez co znacznie przyczyniają się do zwiększenia zanieczyszczenia środowiska w stolicy.

Samorządowiec przypomniał również, że prezydent Trzaskowski niejednokrotnie deklarował, że polityka antysmogowa miasta jest jednym z jego priorytetów. Co ciekawe, wprowadzenie takiego rozwiązania mogłoby nie obciążać budżetu stolicy. Jak wyjaśnia prezydent Otwocka, propozycja zrównania cen biletów dla mieszkańców gmin podwarszawskich i warszawiaków w pierwszej strefie biletowej komunikacji miejskiej nie obciąży budżetu m.st. Warszawy, ponieważ różnice pokryłyby samorządy zawierające w tym zakresie umowy z miastem.



fot. YouTube/d

WYBORY PREZYDENCKIE

Wszystkie ręce na pokład

Kampania w wyborach prezydenckich przed II turą weszła na ostatnią prostą. W tej sytuacji wszystkie ręce na pokład. W szeregach Zjednoczonej Prawicy poszczególni posłowie i europosłowie odwiedzają kolejne regiony Polski. Jednym z takich miejsc jest Radom. W minioną sobotę odwiedził go europoseł Patryk Jaki, który zachęcał radomian do pójścia na wybory w najbliższą niedzielę (12 lipca) oraz wskazywał powody, dla których warto oddać swój głos na Andrzeja Dudę. – Stawką tych wyborów jest wybór między silną a słabą Polską. Teraz liczy się każdy głos, który może zdecydować o tym, czy nadal będziemy się tak dynamicznie rozwijać – apelował Jaki. – Dziś nasi konkurenci, których emanacją

jest Rafał Trzaskowski, mówią: „Im tylko zależy na interesie Polski”. Co się z nami stało? Od kiedy to jest obelga? – pytał były wiceminister sprawiedliwości. Jednocześnie wskazywał, że prezydent powinien wierzyć w możliwości swojego kraju i walczyć o silną, podmiotową Polskę. – Nie da się zbudować silnej Polski, jeśli prezydent nie wierzy, że możemy być silnym, niezależnym narodem – mówił Patryk Jaki. W niedzielę Radom odwiedziła była premier, obecna europoseł Beata Szydło, która również apelowała, aby iść na wybory. – Polska jest jedna, a my – bez względu na to, jakie mamy poglądy – jesteśmy za nią odpowiedzialni. Proszę o pójście na wybory – mówiła. Jak dodała, Andrzej Duda w ciągu pięciu lat swojej prezydentury odwiedził wszystkie powiaty. – Polacy widzą, że to jest prezydent polskich spraw – mówiła.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki (stan na wczoraj), w szpitalach hospitalizowanych jest 336 osób. Kwarantanną objęto 18 199 osób, nadzorem epidemiologicznym 1745 osób, a izolacją 682 osoby. Potwierdzono 5169 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 wynosi 346. Wyzdrowiało 2658 osób.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ



Janusz
Sujecki

Śmietniki w miejscach pamięci

Pomnik Barykada Września powstał i został odsłonięty w 1979 r. na miejscu historycznej barykady blokującej we wrześniu 1939 r. niemieckim nazistom dostęp do Warszawy. W czerwcu br. zakończyła się renowacja pomnika. Otoczenie części monumentu przylegającej do ogrodzenia placu po zlikwidowanym północnym bazarze Banacha budzi jednak przerażenie. Pracownikom firmy odnawiającej Barykadę Września nie chciało się wynieść na śmietnik wiadra z resztkami cementu, więc wyrzucili je tuż przy pomniku. Obecnie jest tam małe wysypisko śmieci: kilkanaście pustych kartonów, nadgniła drewniana skrzynka, fragmenty folii. Cały ten śmietnik widoczny jest dla każdego przechodnia, więc – jak sędzę – strażnicy miejsca również zdołali wysypisko zauważyć. Reakcji jednak nie ma.

Podobny stos śmieci pojawił się za murem, na którym znajduje się tablica poświęcona pamięci ofiar Zieleniaka.

Elewacja zabytkowej kamienicy przy ul. Ciepłej 3, w której urodził się bohater wojny polsko-bolszewickiej ks. Ignacy Skorupka, pokryta bazgrołami. Stosy śmieci przy pomniku Barykada Września i fragmente muru z tablicą upamiętniającą ofiary obozu przejściowego na Zieleniaku. Tak administratorzy Warszawy dbają o miejsca pamięci oraz ich najbliższe otoczenie.

Na wybrukowanym placu targowym w dniach 5–19 sierpnia 1944 r. znajdował się obóz przejściowy dla ludności cywilnej Ochoty. Zbrodniarze z kolaboracyjnej formacji RONA (Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa) zamordowali

tu około tysiąca warszawiaków. Mur jest fragmentem fasady domu administracyjnego Zieleniaka, który został rozebrany w drugiej połowie lat 60. ubiegłego wieku w związku z budową drugiej jezdni ul. Grójeckiej. Obecnie tuż



za murem biegnie ogrodzenie otaczające ten sam obszerny plac, który przylega do pomnika Barykada Września.

Informacją o stosach śmieci zaskoczeni są uliczni handlarze. Kobiety sprzedające kwiaty składają zawsze część z nich

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną
„Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





ZGODA NA BUDOWĘ MUZEUM W OSSOWIE

DECYZJE \ Wojewoda mazowiecki wydał pozwolenie na budowę Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Ossowie. Projekt zakłada budowę dwóch masztów stulecia z rondami, budynku muzeum, nasypu z al. Zwycięstwa oraz trybunami ziemnymi.

fot. mat. pras./d



WYBIORĄ SAMORZĄDOWCÓW

REGION \ W związku ze śmiercią burmistrza Drobiną zostaną przeprowadzone przedterminowe wybory. Mieszkańcy pójdą do urn 13 września. Tego dnia wybory odbędą się też w gminie Baranów, w której wójt został odwołany w drodze referendum.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Śmietnik za murem, na którym znajduje się tablica upamiętniająca ofiary obozu na Zieleniaku

| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

pod tablicą pamiątkową. To lokalna tradycja, kultywowana od dziesięcioleci. Kupcy systematycznie zapalają też znicze

**\\ Elewacja zabytkowej kamienicy przy ul. Ciepłej 3, w której urodził się bohater wojny polsko-bolszewickiej ks. Ignacy Skorupka, pokryta bazyliami. Stosy śmieci przy pomniku Barykada Września. Tak administratorzy Warszawy dbają o miejsca pamięci oraz ich najbliższe otoczenie **

przy fragmencie muru. Ktoś zrobił więc składowiska śmieci przy miejscach pamięci, być może licząc na to, że winą obciążone zostaną osoby handlujące na Grójeckiej. Również w tym przypadku niepokojący jest brak reakcji ze strony straży miejskiej. O wynikach interwencji poinformują czytelników wkrótce.

ZDROWIE

Koronawirus hamulcowym instytucji

Kolejne potwierdzone przypadki koronawirusa na Mazowszu paraliżują działania kolejnych instytucji. Pod koniec ubiegłego tygodnia diecezja siedlecka podała, że zakażenie potwierdzono u jednego z jej pracowników. „W związku z potwierdzeniem zakażenia u pracownika kurii informujemy, że kuria diecezjalna siedlecka będzie nieczynna. Prosimy, aby interesanci, tak duchowni, jak i świeccy, za-

łatwiali sprawy drogą telefoniczną lub mejlową z notariatem kurii” – podano na stronie diecezji. W piątek księża biskupi oraz osoby z ich najbliższego otoczenia zostali poddani testom. Koronawirus zatrzymał również egzaminy na prawo jazdy w oddziale Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ul. Radarowej. Do dziś zawieszono były zapisy na egzaminy i same egzaminy. Stało się tak w wy-

niku podejrzenia, że jedna z osób uczestniczących w egzaminie była zarażona SARS-CoV-2. Przyjęcia na oddział ginekologiczno-położniczy wstrzymał szpital w Kozienicach, ponieważ placówka nie jest w stanie zapewnić pełnej obsady kadrowej. Jedna z lekarek przebywa na kwarantannie, ponieważ miała kontakt z osobą zakażoną.

..... (oprac. nkk)

INWESTYCJE

Znamy projekty w Budżecie Obywatelskim Mazowsza

Po raz pierwszy w historii mieszkańcy województwa mazowieckiego decydują o tym, jakie inwestycje będą realizowane w tym regionie. W tym roku na Mazowszu budżet obywatelski wynosi 25 mln zł. Zakończył się wła-

śnie proces zgłaszania projektów, które mogły być inwestycyjne lub nieinwestycyjne, dotyczące danego regionu bądź ogólnowojewódzkie. Największe zainteresowanie wykazali mieszkańcy subregionu radomskiego. Spłynęło

stamtąd najwięcej projektów – 17. Są one związane z ochroną zdrowia, transportem zbiorowym i drogami publicznymi, a także kulturą fizyczną, turystyką, bezpieczeństwem publicznym i edukacją. Są również projekty z zakresu kultury, ochrony zabytków i opieki nad nimi. Najmniej wniosków dotyczy zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska. Trwa weryfikacja złożonych wniosków.

..... (oprac. nkk)

O TYM I OWYM

FILM

W kręgu mafii



fot. mat. pras./d

Jednym z kin, które zaprasza już w swoje progi, jest warszawskie Kino Muranów. W jego repertuarze na poniedziałkowe popołudnie znalazł się pokaz filmu „Zdrój” w reżyserii Marca Bellocchio. To opowieść o meandrach sycylijskiej mafii. Główny bohater Tommaso Buscetta zrywa mafijną zмовę milczenia, a jego zeznania prowadzą do procesu przeciwko Cosa Nostrze, w którym skazanych zostaje 362 przywódców mafij-

nych. Główny bohater to z jednej strony morderca, niewierny mąż, cynik. Z drugiej strony podejmuje on walkę o honor mafii, w której się wychował, a która została jego zdaniem wypaczona przez przywódców klanów. Podjęcie takiej decyzji powoduje, że musi żyć w ukryciu. Film nagrodzony w Cannes gromkimi brawami.

Poniedziałek, 6 lipca, godz. 12, 15, 18.15 Kino Muranów, ul. gen. Władysława Andersa 5, Warszawa

KINO

Film pod chmurką



fot. mat. pras./d

W wakacyjne wieczory można skorzystać z propozycji spektakli i seansów filmowych pod chmurką. Jedną z nich przygotowały Łazienki Królewskie. Od jutra w każdy wtorek w strefie leżakowania przy Trou Madame o godz. 21 będzie można zrelaksować się, oglądając hity europejskiego i amerykańskiego kina. Cykl filmowy rozpocznie się obrazem „Pawrotii” (reż. Ron Howard). Jest to produkcja dokumentalna przedstawiająca historię życia znanego na całym świecie tenora Luciano Pavarot-

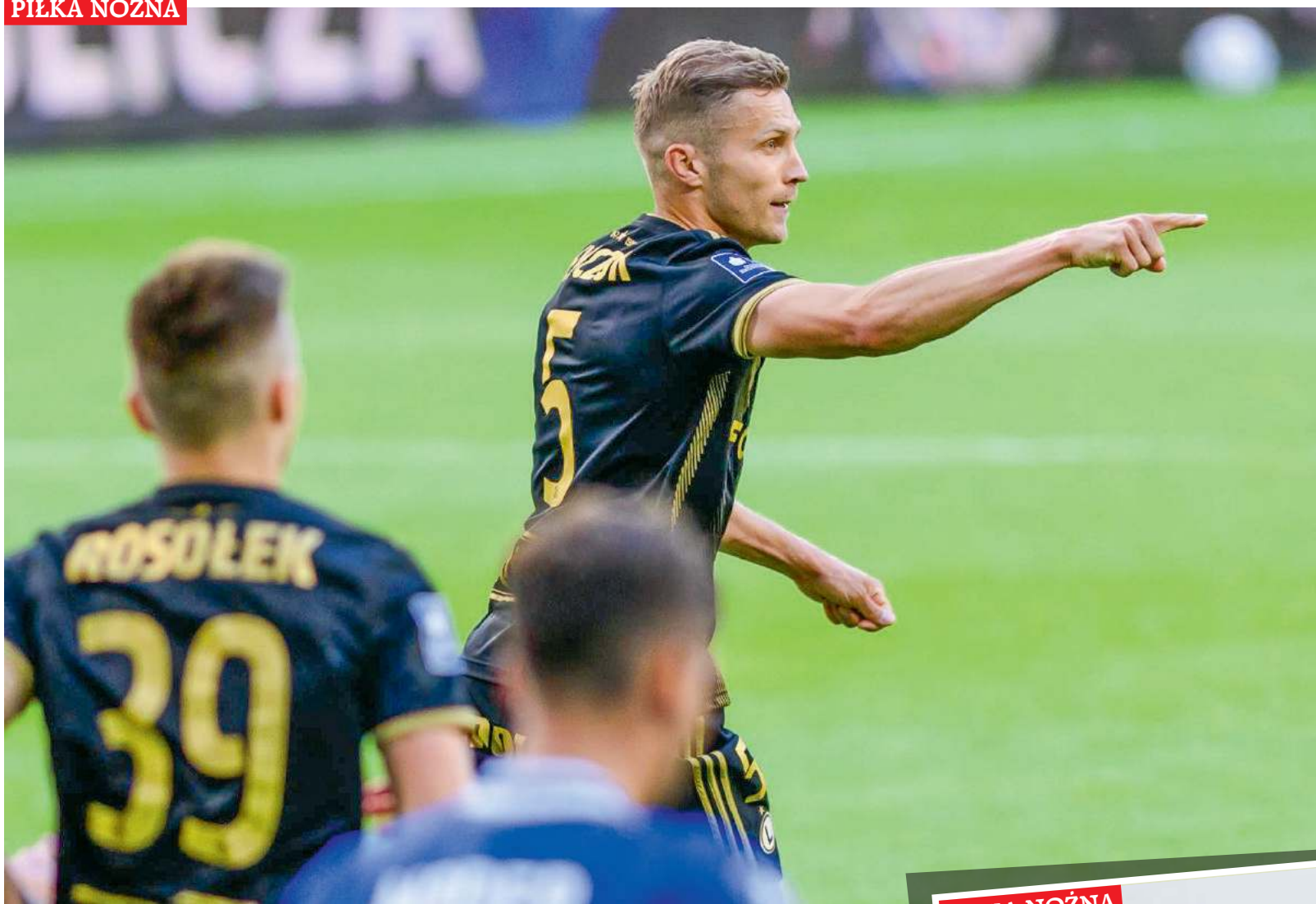
tiego. Film zawiera nagrania z występów artysty, w tym koncertu Trzech Tenorów. Widzowie zobaczą również nie prezentowane nigdzie indziej materiały archiwalne i rozmowy z najbliższymi artysty. W kolejnych tygodniach wyświetlane będą m.in. „Odyseja”, „Jutro będziemy szczęśliwi”, „Jestem najlepsza. Ja, Tonya” czy „Podły, okrutny, zły”.

Wtorek, 7 lipca, godz. 21, Łazienki Królewskie – strefa leżakowania przy Trou Madame, ul. Agrykola 1, Warszawa



**TENIS ** Iga Świątek pokonała w finale reprezentantkę gospodarzy Viktorię Golubic 6:2, 6:2 i wygrała pokazowy turniej tenisowy w szwajcarskim Montreux. To pierwsze występy warszawianki po przerwie spowodowanej pandemią. Do rywalizacji w cyklu WTA Świątek ma wrócić w turnieju przeniesionym z Cincinnati do Nowego Jorku (21–28 sierpnia).

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Honorowego gola dla Legii strzelił w Poznaniu Igor Lewczuk | fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

Bez świętowania w Poznaniu

Legia ponownie miała szansę świętować mistrzowski tytuł w Poznaniu, tak jak w 2018 r., ale gospodarze odroczyli koronację warszawskiej drużyny. Lech wygrał 2:1 i jest to wynik zasłużony, bo prezentował się dużo lepiej niż lider PKO Ekstraklasy.

Artur Szczepanik

Lech miał mieć w tym meczu problemy. Najlepszy snajper ligi Christian Gytkjær musiał pauzować za żółte kartki, a na pozycji napastnika w Lechu nie ma wartościowych zmienników. Klub ma za to niezwykle utalentowaną młodzież, która nie pierwszy raz w tym sezonie zdecydowała o wyniku meczu. To właśnie po akcjach młodzieżowców padły obie bramki dla gospodarzy. Najpierw Jakub Moder dośrodkował z rzutu różnego, a Kamil Józwiak tylko lekko trącił głową piłkę, będąc obok zdezonorientowanego Domagoja Antolicia. Pięć minut później po podaniu Józwiaka Jakub Kamiński przymierzył idealnie przy samym słupku i zastępujący Radosława Majeckiego Wojciech Muzyk musiał wyjmować piłkę z siatki. Do tego momentu oba zespoły wszystko podporządkowały taktyce, bojąc się podjąć ryzyko. Mecz toczył się w niezłym tempie, ale brakowało klarownych sytuacji. Pierwsi groźniej zaatakowali poznaniancy. Niezłą okazję miał Józwiak, którego strzał zza pola karnego nieznacznie minął słupek. Legia w pierwszej części spotkania nie oddała żadnego strzału!

W drugiej połowie przez długi czas lechici skutecznie wybijali legionistów z rytmu i mądrze

się bronili. W zespole gości dwoił się Wa-
lerian Gwilia, który stwarzał największe
zagrożenie pod bramką Mickeya van der
Harta. W 57. minucie Gruzin mógł mó-
wić o pechu, bowiem po kontrataku do-
łożył tylko nogę i trafił... w kolegę ze swojej
drużyny Mateusza Cholewiaka, który ura-
tował Lecha od utraty gola. Potem sam Cho-
lewiak ładnie uderzył z pierwszej piłki, ale
ta poszybowała obok bramki. W miarę upły-
wu czasu akcje przenosiły się pod pole karne
Lecha, a trener Dariusz Żuraw wzmocnił de-
fensywę, wprowadzając piątego obrońcę Ro-
berta Gumnego w miejsce Kamińskiego. Aku-
rat kilkanaście sekund później po tej zmianie
goście wyrównali. Po rzucie różnym Artur Ję-
drzejczyk wygrał pojedynek główkowy. Piłka
wprawdzie trafiła w słupek, lecz dobitka Igo-
ra Lewczuka była już skuteczna. W ostatnich
minutach poznaniacy oddalili grę od własnej
bramki i sami mogli podwyższyć prowadze-
nie. Rezerwowy Filip Szymczak trafił jednak
w boczną siatkę.

– Gratuluję gospodarzom, zasłużenie dziś wygrali – przyznał Aleksandar Vuković. Teraz przed Legią dwa mecze z Cracovią. Najpierw w półfinale Pucharu Polski, później w lidze.

PIŁKA NOŻNA

Sztab z nowymi umowami



Współpracownicy pierwszego szkoleniowca Wisły Płock Radosław Sobolewski – trenerzy asystenci Mariusz Kondak i Sławomir Nazaruk, trener analityk Łukasz Nadolski oraz trener przygotowania fizycznego Mateusz Oszust – podpisali nowe umowy obowiązujące do końca sezonu 2020/2021.

Pierwszym z tego grona, który dołączył do sztabu szkoleniowego Wisły, został Łukasz Nadolski. W 2019 r. kapitan Nafciarzy oficjalnie został trenerem analitykiem, a wcześniej sprawdzał się w roli skauta. Kolejny był trener Oszust, który w przerwie między rozgrywkami po sezonie 2018/2019 dołączył do sztabu szkoleniowego Leszka Ojrzyńskiego. W przeszłości pracował jako trener przygotowania fizycznego w Legii Warszawa, Motorze Lublin, Radomiaku Radom czy Widzewie Łódź. Wraz z Radosławem Sobolewskim pracę w Wiśle jako asystent trenera rozpoczął z kolei Mariusz Kondak, który w przeszłości także był zatrudniony w Wiśle Kraków, a doświadczenie zbierał współpracując z Chojniczką Chojnice czy niemieckim FSV Mainz. Natomiast posiadający licencję UEFA PRO Sławomir Nazaruk w dotychczasowej pracy szkoleniowej związany był z Górnikiem Łęczna. Przed powrotem do Wisły Płock współpracował z kobietą drużyną GKS Górnika Łęczna.

(asz)